Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 2 (9384)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 3, niedziela 4 stycznia 1976 r.

M/t „Tazar" na Atlantyku

M/t „Tazar" trawler-przetwórnia świnoujskiego kombinatu rybnego „Odra" uczestniczący wraz z m/s „Profesor Siedlecki" w antarktycznej wyprawie, której celem jest zbadanie możliwości połowów kryla, znajduje się już na Atlantyku w rejonie Zatoki Biskajskiej. Jak wynika z informacji nadanej z pokładu statku, rozpoczął on próby nowych sieci i urządzeń oraz mechanizmów trałowych przystosowanych specjalnie do połowów kryla.

Ofiary pożarów i zabaw sylwestrowych

Według danych policji, w czasie zabaw noworocznych w Wenezueli zginęło 50 osób, a 120 odniosło obrażenia. W samym Caracas zanotowano w noc sylwestrową 18 ofiar śmiertelnych. Miejscowa policja twierdzi jednak, że liczba ta jest znacznie mniejsza niż przed rokiem.

W Meksyku w noc sylwestrową zginęło 27 osób, a 148 odniosło rany. Policja aresztowała 229 osób, które „zbyt burzliwie" obchodziły nadejście nowego roku.

W USA w noc sylwestrową w ogniu poniosło śmierć około 40 osób, w tym 19 dzieci. W wielu przypadkach przyczyną wybuchu ognia było zapalenie się choinek w domach. Tak stało się na przykład w miejscowości Green-Wood w stanie Indiana, gdzie w noc sylwestrową w płomieniach zginęła 6-osobowa rodzina w tym 4 dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Podobna tragedia wydarzyła się w miejscowości Fullerton w stanie Kalifornia. Również w Nowym Jorku podczas noworocznego przyjęcia w jednym z domów — w Brooklynie wybuchł pożar a jego ofiarami śmiertelnymi było czworo dzieci.

Po zakończeniu zabaw noworocznych zarejestrowano gwałtowny wzrost wypadków drogowych podczas których zginęło 117 osób.

Zakończono przygotowania do zimowej akcji

Harcerze czekają na prawdziwą zimę

Dobiegły końca przygotowania do harcerskiej akcji zimowej. W głównej kwaterze ZHP oblicza się, że weźmie w niej udział ponad 900 tys. dzieci i młodzieży. Najpopularniejszą formą spędzenia zimowych ferii będą zajęcia organizowane przez zespoły harcerskie w miejscu zamieszkania. Tak odpoczywać ma ponad 700 tys. zuchów i harcerzy. Na zimowiska wyjedzie ok. 100 tys. młodzieży, zaś 120 tys. — głównie dzieci wiejskich — odpoczywać będzie na zimowych półkoloniach.

Organizatorzy harcerskiej akcji zimowej liczą, że w okresie ferii szkolnych aura będzie łaskawsza dla wypoczywającej młodzieży. Ale nawet gdyby tak się nie stało to bogaty program zimowych wczasów zapewni dobry relaks i mnóstwo atrakcji.

Dni wolne od nauki wypełni młodzieży tysiące imprez sportowych, konkursów, wycieczek, rajdów, różnorodnych zajęć oświatowych i kulturalnych. Instruktorzy harcerscy poprowadzą te zajęcia korzystając z pomocy wielu instytucji, współpracować będą z władzami oświatowymi, pedagogami. Szkoły udostępnią swoje pomieszczenia, kluby sportowe, m. in. SKS i LZS ofiarowały pomoc w przeprowadzeniu imprez sportowych. Współpracę obiecała prasa, radio i telewizja oraz placówki oświatowe i kulturalne — wiele imprez przygotowują domy kultury, a RSW „Prasa — Książka — Ruch" udostępni młodzieży szkolnej swoje wiejskie kluby.

W programach harcerskich wakacji zimowych wiele miejsca poświęci się zapoznaniu młodzieży z głównymi postanowieniami VII Zjazdu Partii. Na seminariach, dyskusjach, spotkaniach z delegatami na Zjazd mówić się będzie o zadaniach oczekujących społeczeństwo, o programie rozwoju kraju. Zajęcia te będą częścią trwającej już ogólnopolskiej kampanii FSZMP przybliżającej młodzieży uchwały Zjazdu.

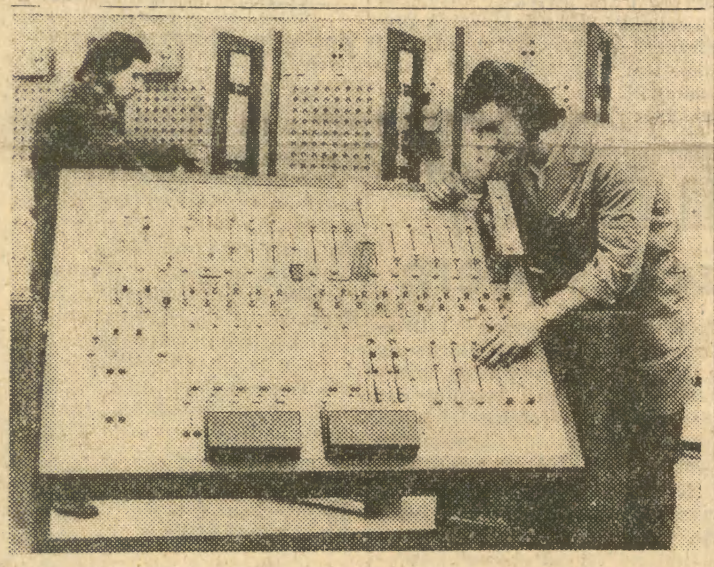

Nowy oddział budapeszteńskiej fabryki urządzeń elektroakustycznych produkuje wyposażenie dla laboratoriów językowych, przeznaczone na eksport. CAF — MTI

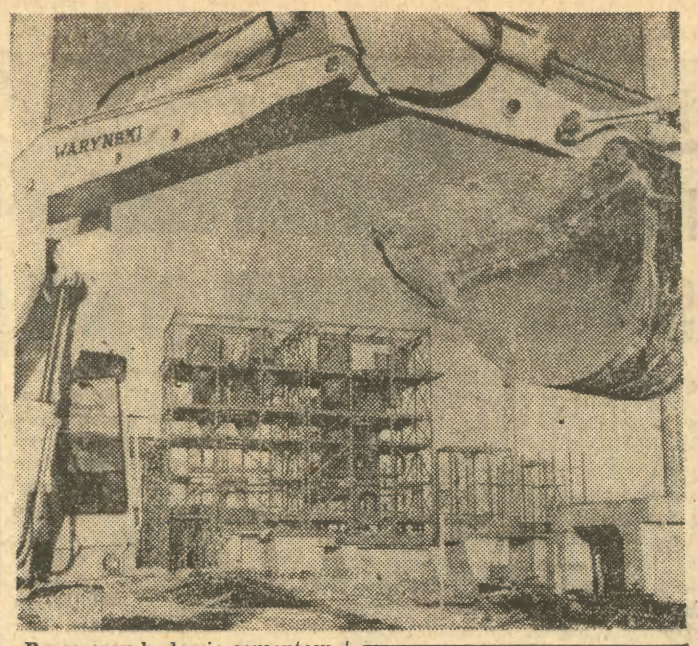

Prace przy budowie cementowni w Ożarowie w woj. tarnobrzeskim są w pełni zaawansowane. Zakończono już roboty przy wznoszeniu obiektów zaplecza technicznego i socjalnego oraz ziemne i fundamentowe pod główne obiekty produkcyjne zakładu. Wykonano także pierwszy silos cementu oraz dwa, ponad stumetrowej wysokości kominy. Brygady „Mostostalu" montują konstrukcje wymienników ciepła i młynów surowca. Na finiszu znajdują się także prace przy montażu konstrukcji szkieletowej pierwszej nawy magazynów surowca. Na budowie nadrabia się także opóźnienia w realizacji inwestycji. Jeżeli jednak wszyscy dłużnicy nie zaczną wykonywać podjętych zobowiązań, wątpliwe jest dotrzymanie terminu oddania cementowni do eksploatacji w maju 1977 roku. Pierwsza nitka produkcyjna miała być przekazana do rozruchu, według planu, pod koniec 1976 roku. CAF — Kwiatkowski

ZE ŚWIATA

PRZEWODNICZĄCY stowarzyszenia zwolenników kontroli zbrojeń, William Foster, przesłał list do prezydenta USA, G. Forda, w którym opowiada się za dalszymi posunięciami w dziedzinie rozbrojenia.

PREZYDENT Egiptu, A. Sadat, wyznaczył termin wyborów prezydenckich na 2 października br. natomiast wybory do parlamentu Egiptu mają odbyć się 25 października br.

NA MIĘDZYNARODOWEJ wystawie plakatu turystycznego zorganizowanej w Rawalpindi (Pakistan) polski plakat zdobył pierwszą nagrodę. Na wystawę nadesłano prace z 27 krajów.

PRZEDSTAWICIELSTWO Komorów w Paryżu poinformowało, że Ali Soilih został wybrany w piątek głową państwa Komorów. A. Soilih stał na czele zamachu stanu dokonanego w sierpniu ub. roku.

Polscy eksperci włączyli się do akcji w kopalni w Chasnali

Korespondent PAP, Ryszard Piekarowicz, pisze: Grupa polskich ekspertów górniczych przyleciała rano 2 bm. drugim samolotem specjalnym z Polski do Kalkuty i tego samego dnia włączyła się do akcji ratunkowej w kopalni węgla w Chasnali (stan Bihar), gdzie w katastrofie w dniu 27 grudnia woda zalała chodniki, w których pracowało 372 górników.

7-osobowa grupa, którą kieruje inż. Stanisław Dziubek, dokonała rozpoznania warunków pracy sprzętu, stosowanego przy wypompowywaniu wody z szybów i chodników kopalni.

Do piątku wieczór 12 pomp uruchomionych dotychczas w Chasnali wypompowało 12,7 mln galonów wody i poziom wody w szybach opadł o 7 m.

Już od kilku dni w akcji ratunkowej uczestniczą polscy specjaliści górniczy pracujący w kopalniach węgla w Sudamdih i Monidih odległych o kilkadziesiąt kilometrów od Chasnali oraz polscy inżynierowie z biura projektów przemysłu górniczego w pobliskim Dhanbadzie. Od czwartku wieczór w Chasnali przebywa również 15-osobowa grupa specjalistów radzieckich.

Źródłem pewnych trudności jest konieczność zapewnienia pompom przysłanym z zagranicy prądu o odpowiednim napięciu. Innym problemem jest znalezienie bezpiecznego miejsca, dokąd można by odprowadzać wodę wypompowywaną z kopalni. Dotychczas kieruje się ją do pobliskiej rzeki Damodar, ale może to być groźne dla zdrowia ludności, gdyż woda z kopalni zawiera trujący metan.

„Pioneer II" w drodze do Saturna

NOWY JORK

Ośrodek kontroli lotów amerykańskiej sondy „Pioneer 11", lecącej w kierunku Saturna dokonał w czwartek poprawki trajektorii lotu. Sonda znajdowała się wówczas w odległości 461 mln km od Ziemi. „Pioneer 11" powinien dolecieć do celu w 1979 r.

Otruli się alkoholem

DELHI

W piątek w Surat, w indyjskim stanie Gudżarat, w wyniku zatrucia skażonym alkoholem co najmniej 18 osób zmarło, a 23 w stanie ciężkim przewieziono do szpitali. Gudżarat jest jednym z dwóch stanów indyjskich, gdzie spożycie alkoholu jest całkowicie zakazane. Drugim stanem jest Timalnadu. 23 grudnia ub. roku w podobnych okolicznościach zmarło tam 18 osób.

■ W rejonie Narok (ok. 120 km na południe od stolicy Kenii) doszło do walk między plemieniem Masajów a wojownikami plemion Luo i Luhja. 8 osób zostało zabitych, a 15 ciężko rannych. Interweniowały siły bezpieczeństwa, rozdzielając obie strony.

■ Trybunał w Hannoverze skazał na karę dożywotniego więzienia byłego kapo z obozu koncentracyjnego Hannover-Ahlem, Johanna-Heinricha Wexlera.

Z dalekopisu

■ W piątek w miejscowości Chonan (ok. 96 km na południe od Seulu) w Korei Południowej, prawdopodobnie w skutek gęstej mgły kierowca nie zauważył zakrętu i samochód stoczył się z szosy. 5 osób poniosło śmierć, a 17 zostało rannych.

■ 3 bomby wybuchły w piątek wieczorem w śródmieściu Belfastu, powodując znaczne straty materialne i zakłócenia w ruchu w centrum stolicy Irlandii Północnej. Nie zanotowano żadnych ofiar.

Już w pradziejach wydobywano sól pod Inowrocławiem

Rewelacyjnymi wynikami zakończyły się prowadzone w okolicach Inowrocławia badania archeologiczne grupy naukowców z uniwersytetu poznańskiego.

Okazało się, że eksploatowane obecnie w Inowrocławiu kopalnie soli mają wielowiekową tradycję. Salina istniała tam bowiem już przed 800 laty. Korzystali z niej nie tylko mieszkańcy zamieszkali na pobliskich terenach, ale i ludność cudzoziemska, głównie zaś Norwegowie i Szwedzi.

Istnieją również hipotezy, że solne pola pod Inowrocławiem znane były przed trzema tysiącami lat, a więc w okresie młodszej epoki kamiennej. Próby udokumentowania tych przypuszczeń będą podjęte w dalszej fazie tegorocznych badań.

Autentyczna odzież robocza cieszy się wśród nastolatków dużo większym powodzeniem niż modele szyte „w stylu". Oto francuskie kombinezony robocze z surowego lnu, które podbiły rynek skandynawski. CAF — Politikens

Spotkanie nie na szczycie

NOWY JORK

Jak donosi agencja France Presse, przed kilkoma dniami na ulicy Lincolna w Pittsburgu Richard Nixon został zatrzymany przez agenta policji, noszącego nazwisko i imię pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Georga Washingtona. 19-letni Nixon był podejrzany o posiadanie marihuany.

Kolega Washingtona z patrolu, Benjamin Franklin nie był w tym momencie na służbie z powodu choroby.

Ten nietypowy model „cadillaca fleetwood", o którym pisaliśmy już przed paru dniami, został wykonany na specjalne zamówienie króla Arabii Saudyjskiej Chalida ibn Abd al-Aziza. Limuzyna ma długość 7,50 m, mieści 10 osób i waży ok. 3.900 kg. Nie wiadomo ile zużywa paliwa, ale w Arabii Saudyjskiej nie jest to, jak wiadomo, żadnym problemem.

„Romantyzm i romantyczność w sztuce polskiej XIX i XX w." w salach katowickiego BWA

Wystawa roku, jak ją określiła krytyka — „Romantyzm i romantyczność w sztuce polskiej XIX i XX wieku" wywołała, jak pamiętamy, ogromne zainteresowanie publiczności warszawskiej.

W salach „Zachęty" obejrzało ją ponad 70 tys. zwiedzających, na jej temat ukazało się kilkadziesiąt artykułów i recenzji. Niecodzienność tej wystawy, wyjątkowy zestaw pokazanych dzieł — sprawiły, że głośno było o niej w całym kraju. Dziś w katowickim BWA, dysponującym powierzchnią umożliwiającą pokazanie wystawy w tym samym co w Warszawie kształcie, odbywa się jej otwarcie. Ekspozycja zachowuje swój tematyczny układ, znajdą się na niej wszystkie niemal pokazywane uprzednio dzieła.

Można przypuszczać, że w Katowicach wystawa — przygotowana przez Muzeum Narodowe w Krakowie — cieszyć się będzie nie mniejszą niż w Warszawie popularnością. A że do Katowic znacznie bliżej niż do Warszawy — sądzimy, że wielu naszych Czytelników, którzy nie mieli okazji jej obejrzeć, wybierze sie do Katowic. (e)

Wichury i opady deszczu ze śniegiem

Rok 1976 zaczął się pod znakiem meteorologicznych niespodzianek. W całym kraju wystąpiły niespotykane w styczniu silne wiatry i na przemian — opady deszczu i śniegu. Nad Warszawą przeszła wczoraj burza śnieżna. Podobnie było w Krakowie. Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej — ten typ pogody może utrzymać się jeszcze przez kilka najbliższych dni.

Potężne wichury, jakie przeszły nad Bawarią, wyrządziły poważne szkody materialne. Wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami, tu i ówdzie poprzewracały się rusztowania. Pozrywane zostały dachy, zniszczone okna. Wiatry osiągały szybkość do 150 kilometrów na godzinę.

Śniegi i gołoledzie spowodowały znaczne zakłócenia na autostradach w północnych okręgach RFN. W Dolnej Saksonii służba drogowa została zaskoczona przez nagłe opady śniegu i spóźniła się z usuwaniem zasp.

BANK LUDZKICH SERC

Radio, wczasy, spotkania

◆ Pan J. K. z Nowej Huty przyniósł do redakcji w bardzo dobrym stanie odbiornik radiowy marki „Atut 2". Radioaparat przekazaliśmy pani Annie B. ze Śródmieścia, która znajduje się w trudnej sytuacji materialnej. Dziękujemy!

◆ Dyrekcja wraz z Radą Zakładową Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach zaprosiła osiem mieszkanek Domu Rencistów przy ul. Reja na wczasy do Kościeliska.

◆ Otrzymaliśmy długi list od poważnie chorej pani Anny Nowak z Krzeczowa (k. Bochni), która w serdecznych słowach dziękuje za troskliwą opiekę, jaką otaczają naszą Czytelniczkę uczennice i uczniowie miejscowej Szkoły Podstawowej.

◆ Spotkania ze swymi rencistami i emerytami zorganizowały: Rady Zakładowe Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych przy KRZZ oraz Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, ul. Dzierżyńskiego 112. (lov)

120-letnia jubilatka

MOSKWA

Mieszkanka niewielkiej wioski Toptowatka w obwodzie lipieckim (rejon Woroneża), Sofia Spiridonowa Korobkina, 1 stycznia obchodziła podwójne święto: Nowy Rok i swoje 120 urodziny.

Toast za zdrowie babci wzniosła cała wioska.

Tempo, wydajność, inicjatywa od pierwszego dnia nowego roku

Pracowicie rozpoczęły realizację zadań załogi większości zakładów pracy

Od pierwszych godzin roku utrzymywać wysokie tempo pracy, które charakteryzowało ostatnie tygodnie i dni roku minionego — z takim postanowieniem dobrego startu do zadań tegorocznych, a tym samym całej nowej 5-latki powitały pierwszy roboczy dzień 1976 roku załogi olbrzymiej większości zakładów pracy. Nowy, 1976 rok stanowi kontynuację realizowanej już od 5 lat strategii, polegającej na szybkiej rozbudowie i unowocześnianiu naszej gospodarki przy równoczesnej wydatnej poprawie warunków życia ludności. Nasze tegoroczne cele to m. in. wzrost dochodu narodowego o 8,3 proc., produkcji przemysłowej o 8,8 proc., w tym przeznaczonej na potrzeby rynku o ponad 10 proc., to poprawa jakości wyrobów i jakości pracy w ogóle. We wszystkich zakładach powinien więc nastąpić dalszy postęp techniczny i technologiczny, a także poprawa organizacji i wydajności pracy.

Z dużymi nadwyżkami zamknięte zostały dwie dobowe zmiany produkcyjne w Hucie im. Lenina. Załoga stalowni konwertorowo-tlenowej dostarczyła dodatkowo 1 i 2 bm. łącznie 1000 ton stali wykonując 134 wytopy. Największy wkład w osiągnięcie tego sukcesu wnieśli m. in. kierownicy zmian, mistrzowie i brygadziści: mgr inż. Aleksander Początek, Józef Zięba, Tadeusz Ryszanek, Jan Browarnik i Andrzej Kądziołka. Równocześnie załogi 5 wielkich pieców, oddziałów wsadu i surowcowego oraz utrzymania ruchu — grupujące ok. 1000 osób, wyprodukowały ponad plan 1 stycznia br. 473 tony, zaś 2 bm. 500 ton surówki. Jest to ilość jakiej w ciągu 2 produkcyjnych dni w Hucie im. Lenina jeszcze nigdy nie uzyskano.

Ze znaną ofiarnością i sumiennością do realizacji tegorocznych zadań wydobywczych przystąpiły załogi górnicze. Dzienne zadania wydobywcze wynoszą w styczniu br. 575 tys. ton węgla i są wyższe o ok. 15 tys. ton niż w grudniu ub. r. Polscy górnicy mają dostarczyć w br. 177 mln ton węgla, tj. o 5,5 mln ton więcej niż wydobyły go w 1975 r.

W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni nowy rok pracy rozpoczęto od wodowania największego statku zbudowanego dotychczas w Polsce — 117-tysięcznika do przewozu ropy, rudy i suchych towarów masowych. Jego odbiorcą jest armator norweski. W sumie gdyńscy „komunardzi" przekażą w br. armatorom krajowym i zagranicznym 22 statki o łącznej nośności blisko 300 tys. DWT.

W zakładach przemysłu cukierniczego „Wawel" w Krakowie pojawiły się w piątek nowe rodzaje wyrobów czekoladowych o smaku grylażowo-kokosowym oraz nowy rodzaj pomadki owocowej. Smakołyki te znajdą się już niedługo w sprzedaży.

Z kolei załoga fabryki maszyn pakujących „Spomasz" w Krakowie dostarczyła odbiorcom pierwsze egzemplarze tzw. izobarometrów, czyli automatycznych urządzeń do napełniania beczek piwem. Instalowane w browarach zapewnią wzrost o 1/3 wydajności pracy przy tych czynnościach. Usprawnią one również cały proces rozlewania piwa do beczek, co w konsekwencji wpłynie na poprawę jego smaku.

W PRZESZŁO 30 cukrowniach zakończono słodką kampanię. Szacuje się, że do przerobu pozostało już tylko ok. 10 proc. buraków z ubiegłorocznych zbiorów.

DOBIEGŁ końca kolejny rok działalności społecznego komitetu budowy pomnika-szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Przyniósł on dwa ważne wydarzenia — na koncie CZD zgromadzono kwotę 500 mln zł, a na terenie budowy zakończono montaż konstrukcji stalowych najwyższego, 13-piętrowego budynku szpitala.

Z KRAJU

W STYCZNIU minie 5 lat od podjęcia decyzji w sprawie odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Ostatnio postanowiono przyspieszyć terminy oddania całego zamkowego kompleksu zabytkowego i zakończyć w nim prace w połowie 1977 r. Wraz z częścią gospodarczą i reprezentacyjną zamek gotowy będzie w połowie 1978 r. Od 1 stycznia zmieniony został numer konta Zamku Królewskiego. Wpłat należy dokonywać teraz na PKO I Oddział Warszawa numer 1531-3030-132. Konto dewizowe pozostało to samo.

Setna rocznica urodzin Wilhelma Piecka

Przed stu laty, 3 stycznia 1876 roku, w Gubinie nad Nysą Łużycką urodził się Wilhelm Pieck — wybitny działacz niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Wilhelm Pieck w 1895 roku wstąpił do partii socjaldemokratycznej. W 1910 roku obejmuje kierownictwo centralnej szkoły partyjnej, jego nazwisko staje się powszechnie znane w niemieckim ruchu robotniczym. W 1918 roku Pieck wchodzi w skład kierownictwa Związku Spartakusa i jest jednym z przywódców rewolucji w Niemczech. Następnie, już w okresie międzywojennym, jest członkiem KC KPD, później zostaje wybrany do Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej i jest jednym z jej sekretarzy. Po dojściu Hitlera do władzy, Pieck staje, wraz z Dahlem i Florinem, na czele kierownictwa partii, które działało wówczas w Paryżu.

Po 17 latach emigracji Wilhelm Pieck powrócił do Berlina i został wybrany pierwszym prezydentem ludowych Niemiec — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Po zjednoczeniu SPD i KPD w Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności, Wilhelm Pieck, najpierw wraz z O. Grotewohlem, a następnie już sam stoi na czele SED.

Wilhelm Pieck zmarł 7 września 1960 roku.

Nad problemami dalszego rozwoju stolicy województwa

Aktyw polityczno-gospodarczy obradował wczoraj w N. Sączu

Aktyw polityczno-gospodarczy Nowego Sącza omawiał wczoraj sposoby realizacji ambitnego programu, jaki postawił przed stolicą regionu VII Zjazd Partii na rok bieżący oraz okres całej 5-latki.

W referacie wprowadzającym do dyskusji sekretarz KM PZPR w Nowym Sączu **A. Strakosz** zwrócił uwagę na pomyślną realizację zadań bieżącej 5-latki, które w wielu dziedzinach zostały znacznie przekroczone. W realizacji zadań wyróżniły się szczególnie: Sądeckie Zakłady Elektro-Węglowe, Krakowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej Oddział w N. Sączu, Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą „Otex", WSS „Społem", Sp-nia Ogrodnicza oraz Sp-nia „Pokój".

Do roku 1980 planuje się w Nowym Sączu budowę większej ilości mieszkań niż w latach 1971—75 oraz poprawę ich standardu, budowę szeregu obiektów handlowo-usługowych, turystycznych oraz kulturalnych, które wydatnie poprawią w tych dziedzinach sytuację stolicy nowego województwa. Zamierza się również przyspieszyć budowę kilku zakładów o dużym znaczeniu dla regionu m. in. Fabryki Naprawy Autobusów, cegielni w Biegonicach oraz rozpocząć w przyszłym roku budowę zakładu odzieżowego „Vistuli".

W obradach wziął udział I sekretarz KW PZPR **H. Kostecki**, który życzył uczestnikom narady pomyślnej realizacji ambitnych planów. (l-k)

Co słychać...

Dziennik „Daily Mail" powołując się na poufny raport rządu brytyjskiego stwierdził, że co trzeci dyplomata zatrudniony w brytyjskich placówkach zagranicznych jest zupełnie niepotrzebny, zaś same placówki są zbyt kosztowne. Dziennik przypomina, że przykładowo ambasada francuska w Londynie posiada 2 samochody, podczas gdy ambasada W. Brytanii w stolicy Francji ma ich aż 9, ambasada Francji w Waszyngtonie zatrudnia 78 osób, podczas gdy tamtejsza ambasada brytyjska aż 615.

Polscy alpiniści zdobyli szczyt Huila

MEKSYK

W piątek zakomunikowano w Bogocie, że trzech alpinistów polskich zdobyło jeden z trzech najwyższych szczytów w Kolumbii — Huila (5750 m n.p.m.). Polscy alpiniści — Walenty Fiut, Ryszard Kowalewski i Andrzej Wiaderny — są członkami klubu speleologów w Gdyni. Zdobyli oni szczyt 25 grudnia ub. r. od strony południowej, co stało się po raz pierwszy.

Finał włamania do „Desy" wkrótce przed sądem

W maju ub. r. kradzież kosztowności ze sklepu „Desy" była sensacją, o której w Krakowie mówiono sporo tym bardziej, że przy okazji wyszły na jaw nadużycia, jakich dopuścił się personel tego salonu z antykami. Śledztwo w sprawie kantów nie zostało jeszcze zakończone natomiast sprawcy samego włamania wraz z aktem oskarżenia przekazani zostali do dyspozycji sądu.

Jacka Karpińskiego i Alfreda Kotulę oskarża prokurator W. Konarski z Prokuratury Wojewódzkiej m. in. o włamania do kościołów w Luborzycy i Dziekanowicach oraz do krakowskiej „Desy". Tego ostatniego przestępstwa dokonali wspólnie ze Stanisławem Wrońskim. Ich łupem padły wtedy przedmioty wartości ok. 800 tys. zł.

Karpińskiemu marzył się już wcześniej „wielki skok", tylko że wtedy myślał o sklepach „Jubilera" i „Pewexu". Ostatecznie włamali się do „Desy" po wcześniejszej kilkunastodniowej obserwacji salonu. Za sobą mieli wyroki za podobne przestępstwa.

Następny z piątki, Tadeusz Kaczor, b. kierownik rozdzielni w Fabryce Maszyn Odlewniczych w Krakowie oskarżony jest o udzielanie pomocy w sprzedawaniu pochodzących z kradzieży przedmiotów. Podobny zarzut ciąży na Marianie Bigaju kierowniku punktu usługowego spółdzielni zegarmistrzowskiej. Skradzione srebra kupowali od włamywaczy po 3,5 tys. zł za kilogram, korale „szły" po 50 zł od grama. Kiedy wokół sprawy zaczęło być gorąco, Bigaj nie chciał dalej ryzykować. Dlatego pozostałą część łupu zakopano.

Po aresztowaniu sprawców napadu, co nastąpiło po kilku dniach, odzyskano prawie cały łup z wyjątkiem 19 zegarków, figurki z kości słoniowej oraz różańca, które Karpiński miał rzekomo wrzucić do Wisły jako bezwartościowe. (J)

W celu przyspieszenia rozwoju odlewnictwa w Polsce i Związku Radzieckim

W czasie XVII posiedzenia Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej, które odbyło się w Moskwie w dniach od 16 do 18 grudnia 1975 r., minister przemysłu ciężkiego PRL — W. Lejczak i minister przemysłu obrabiarkowego i narzędziowego ZSRR — A. Kostousow podpisali porozumienie o współpracy obu resortów w dziedzinie opracowania i unowocześnienia wytwarzanych w PRL i ZSRR maszyn i urządzeń odlewniczych.

Jest to pierwsze tego typu porozumienie, które przewiduje realizację w latach 1976—1980 wspólnych prac naukowo-badawczych i projektowo-konstrukcyjnych w pełnych cyklach rozwojowych, od badań poprzez opracowania konstrukcyjne do budowy i wypróbowania opracowanych urządzeń dla nowoczesnych technologii odlewniczych.

Porozumienie realizowane będzie przez Instytut Odlewnictwa w Krakowie i Wszechzwiązkowy Naukowo-Badawczy Instytut Budowy Maszyn Odlewniczych, Technologii Odlewnictwa i Automatyzacji Przemysłu Odlewniczego — WNIILITMASZ w Moskwie.

Podpisane porozumienie zawiera programy prac partnerów do roku 1980. Realizacja wspólnych prac pozwoli na przyspieszenie rozwoju odlewnictwa w PRL i ZSRR.

W br. poprawią się warunki bytowe studentów

W 1976 r. nastąpi dalsza poprawa warunków bytowych młodzieży akademickiej. Plan przewiduje m. in. zwiększenie o 11,5 tys. liczby miejsc w domach studenckich. Oznacza to wzrost o ok. 12 proc. Cały przyrost pomieszczeń w akademikach przeznaczony zostanie na zakwaterowanie słuchaczy studiów dziennych; zakłada się, że z miejsc w DS-ach korzystać będzie w tym roku prawie 112 tys. studentów — tj. ponad 46 proc. słuchaczy studiów dziennych. Zmniejszy się dzięki temu wskaźnik zagęszczenia domów akademickich. Wzrośnie też nieco liczba miejsc w hotelach asystenckich.

Nastąpi odczuwalna poprawa w dziedzinie możliwości korzystania ze stołówek studenckich. Liczba miejsc konsumpcyjnych powinna zwiększyć się wg założeń planu o ponad półtora tysiąca. W sumie z prawie 30 tys. miejsc w stołówkach akademickich korzystać będzie ok. 109 tys. słuchaczy studiów dziennych — o ponad 14 tys. więcej niż w 1975 roku.

Kwotę ok. 1,8 mld zł przeznacza się na pomoc stypendialną dla młodzieży akademickiej. O prawie 7 tys. zwiększy się liczba studentów, korzystających z pieniężnej pomocy stypendialnej państwa; będą oni w 1976 roku stanowili ok. 50,4 proc. ogółu słuchaczy studiów dziennych.

Odkryto freski Michała Anioła

W podziemiu kaplicy Medyceuszów we Florencji odkryto zupełnie przypadkowo freski Michała Anioła. Freski pokryte są dwiema warstwami tynku, których usunięcie potrwa kilka miesięcy.

Nagrody Stowarzyszenia Filmowców Polskich

Jury Stowarzyszenia Filmowców Polskich pod przewodnictwem Daniela Szczechury przyznało po raz siódmy nagrody za najlepsze artykuły i sprawozdania z XV Ogólnopolskiego i XII Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie (1975). Laureatami zostali: **Kazimierz Żórawski** za publikacje w „Kulturze", oraz **Dorota Terakowska** za sprawozdania z festiwalu opublikowane w „Gazecie Krakowskiej" — obecnie „Gazeta Południowa".

Recepta na dobry sen...

Ministerstwo Zdrowia RFN poleca mieszkańcom Republiki Federalnej następującą receptę na dobry sen. Składa się ona z 10 rad: 1. Kolacja powinna być lekkostrawna i niezbyt późna; 2 Temperatura w sypialni ma wahać się w granicach 14—16 stopni; 3. Po kolacji spacer; 4. Kąpiel w chłodnej wodzie przed snem; 5. Przestrzegać indywidualnych nawyków przed położeniem się do łóżka; 6. Poduszka nie powinna być zbyt miękka, zaś kołdra ma być dostatecznie ciepła; 7. W miarę możliwości odłożyć na bok wszelkie troski; 8. Nie czytać przed snem denerwującej lektury; 9 Luźna, lekka piżama; 10. Spać długo — przynajmniej 7 godzin w wieku do 60 lat, a później ok. 6 godzin. Dzieci, wg recepty ministerstwa zdrowia RFN, powinny spać dłużej.

Wyrok na sprawców napadu na taksówkarza

Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy skazał na karę 10 lat pozbawienia wolności 18-letniego Andrzeja Niewieckiego i na 8 lat pozbawienia wolności jego kompana 17-letniego Wiesława Plenkosia, mieszkańców wsi Ciele pod Bydgoszczą, którzy we wrześniu ub. roku dokonali napadu na taksówkarza, zadając mu szereg ran nożem. Orzeczeniem Sądu przestępcy będą musieli również zapłacić wspólnie 10 tys. zł grzywny i 5 tys. zł na rzecz poszkodowanego taksówkarza.

Od niedzieli...

Wraz z odpadnięciem ostatniej kartki starego kalendarza, niestety, nie skończyły się kłopoty z jakimi jeszcze boryka się świat. A jest ich wciąż niemało. Z recesji gospodarczej nadal nie może się wydźwignąć wiele krajów Zachodu. Pisząc na temat sytuacji gospodarczej W. Brytanii, londyński korespondent agencji prasowej RFN stwierdza, że 56 milionów Brytyjczyków miało niewiele powodów do świętowania przełomu lat 75/76.

— Mają oni za sobą rok kryzysu — czytamy w jego korespondencji — w którym stopa inflacji osiągnęła 26 proc., bez pracy znalazły się nowe setki tysięcy ludzi, a nieudolne koncerny utrzymywane były przy życiu dzięki zastrzykom pieniędzy z kieszeni podatników. Rok bieżący będzie oznaczał dalsze obniżenie poziomu życia. — Pytanie polega na tym — informuje korespondent DPA — co rząd będzie w stanie uczynić dla uspokojenia związków zawodowych przerażonych wydłużaniem się kolejki przed urzędami pośrednictwa pracy.

W innej, o wiele gorszej sytuacji, znajdują się Indie, które wchodzą w nowy rok z obowiązującym dotąd, a ogłoszonym jeszcze w czerwcu, stanem wyjątkowym. Wtedy to właśnie siły prawicowe usiłowały wzniecić zamieszki, aby odsunąć od władzy Indirę Gandhi. W swej kampanii antyrządowej wykorzystały one trudną sytuację gospodarczą, a także powolność władz w realizacji reform.

Kryzys czerwcowy skłonił rząd Indii do ogłoszenia 21-punktowego programu posunięć społeczno-gospodarczych, które przewidują m. in. reformę rolną i poprawę warunków bytu biedoty wiejskiej. Na ostatnim zjeździe rządzącej w Indiach Partii Kongresowej mówiono więc o potrzebie „gruntownej rewizji" konstytucji. W podjętej zaś rezolucji oświadcza się: „Jeśli ubóstwo biednej części naszego społeczeństwa ma być usunięte, to w strukturze społeczno-gospodarczej Indii trzeba dokonać rozległych i daleko idących zmian". Ta sama rezolucja opowiada się za utrzymaniem stanu wyjątkowego, ponieważ „groźba dywersji wewnętrznej i zewnętrznej" nie zniknęła.

Tak więc najbliższe miesiące powinny przynieść Indiom (Partia Kongresowa ma absolutną większość w parlamencie) radykalne zmiany. Jeśli oczywiście wszystko pójdzie po myśli premiera Indii — pani Indiry Gandhi i Partii Kongresowej, której przewodzi.

Niejasna sytuacja utrzymuje się nadal w Angoli. Żadne z działających tam ugrupowań militarnych nie przechyliło ostatecznie szali na swoją stronę. Dwa z nich — FNLA i UNITA — opozycyjne wobec MPLA prowadzą ożywioną działalność propagandową i dyplomatyczną, nalegając na większe zaangażowanie Zachodu przeciw MPLA, oraz o poparcie ich stanowiska przez część państw afrykańskich.

Jak potoczą się dalsze losy Angoli? W najbliższych dniach ma się odbyć konferencja Organizacji Jedności Afrykańskiej, w Addis Abebie, która ma zająć się głównie problemem angolańskim. Co będzie po sesji OJA? Czy USA nadal będą się angażowały finansowo i militarnie w tym kraju? „New York Times", zajmując się tym tematem, stwierdza bez ogródek, że „zaangażowanie USA wspólnie z rządem, który jest rzecznikiem apartheidu (chodzi tu o zaangażowanie w Angoli Republiki Południowej Afryki) grozi Stanom Zjednoczonym potępieniem przez niemal całą Afrykę.

Jasno klaruje się natomiast sprawa zjednoczenia obu części Wietnamu. W przeddzień zakończenia starego roku Zgromadzenie Narodowe Demokratycznej Republiki Wietnamu i Republiki Wietnamu Południowego jednocześnie zaakceptowały opracowane w czasie konferencji pokonsultatywnej w Sajgonie plany zjednoczenia kraju w dziedzinie struktury państwowej. Postanowiono również, iż wybory powszechne do zjednoczonego, wspólnego Zgromadzenia Narodowego Wietnamu (dla powołania naczelnych organów państwowych) odbędą się najpóźniej do końca czerwca 1976 roku.

Dla wszystkich Wietnamczyków będzie to zatem najlepszy rok po trwającej trzydzieści lat wojnie.

Jakie rozwiązanie przyniesie rok bieżący w sytuacji bliskowschodniej? Jak potoczą się dalej losy Cypru? Co ze sprawami rozbrojenia? Oto pytajniki, nad którymi nadal będą się głowić umysły najtęższych polityków naszego świata.

(m-tz).

Znaki zapytania

...do soboty

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch".

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — sekretarz odpowiedzialny, Maria Kwiatkowska, Mieczysław Kasprzyk, Helena Noskowicz — członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa" ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, („Echo Krakowa" skrytka poczt. 64, 30-960 Kraków). Telefony: centr. 235-60, redaktor naczelny 246-78, sekretarz odpowiedzialny 580-93, dział miejski 219-48, dział łączności z czytelnikami 542-53, dział sportowy 543-58, Biuro Ogłoszeń 553-40.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch", ul. Wiślna 2. Nr indeksu 35009.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch", Kraków, ul. Wielopole 1.

Polska w sieci sputników

Przyszłość jest bliżej niż to sobie wyobrażamy

Zwarta, zielona ściana lasu nagle otwiera się wielką polaną. W otoczeniu skalistych wzgórz i starodrzewia jodłowej puszczy — betonowy dysk nowoczesnego budynku. Ta odludna polana w głębi kieleckich lasów to polska „NSS", czyli **NAZIEMNA STACJA SATELITARNA** w Psarach. Może odbierać i przekazywać programy telewizyjne i radiofoniczne oraz rozmowy telefoniczne za pośrednictwem „KSS" — Kosmicznej Stacji Łączności Satelitarnej, zainstalowanej na radzieckim satelicie.

JAK „TRAFIĆ" SPUTNIKA

Włączenie Polski do sieci sputników było możliwe dzięki przystąpieniu naszego kraju do międzynarodowej organizacji krajów socjalistycznych „Intersputnik". Porozumienie w tej sprawie podpisało w listopadzie 1971 roku dziewięć państw socjalistycznych: ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Węgry, NRD, Rumunia, Bułgaria, Mongolia i Kuba.

System „Intersputnik" oparty jest na radzieckich satelitach telekomunikacyjnych „Mołnia" i stacjach naziemnych „Orbita". Wszyscy członkowie tej organizacji korzystają z wydatnej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego w budowie sieci łączności satelitarnej. Chodzi tu przecież o zupełnie nową dziedzinę techniki, o skomplikowane i kosztowne urządzenia. O ich precyzji niech świadczy choćby ten jeden obrazowy przykład, dotyczący dokładności naprowadzania anteny na satelitę: wysyłany sygnał musi trafić w sputnik, którego wielkość nie przekracza średniego samochodu osobowego, odległy o 40 tysięcy kilometrów od Ziemi!

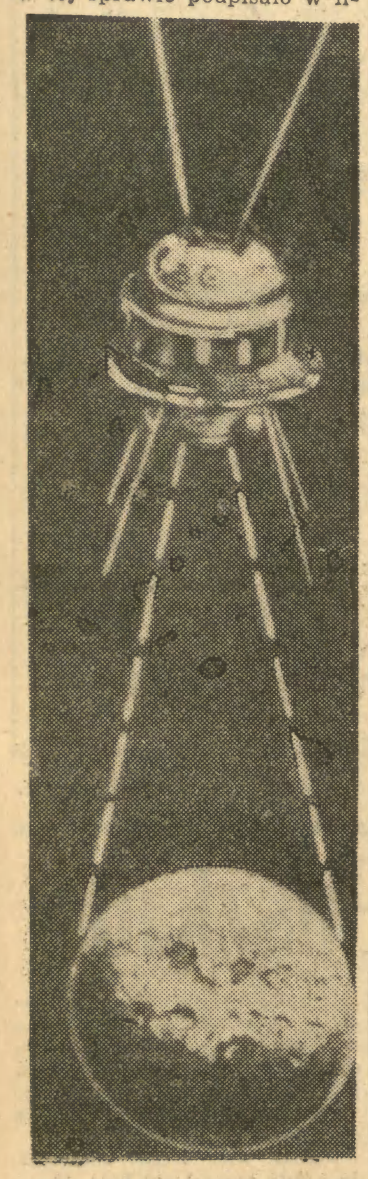

PIONIERSKA BUDOWA

Kierownik pierwszej polskiej Naziemnej Stacji Satelitarnej, inż. Józef Dolecki, także przed objęciem tego, wymagającego dużych kwalifikacji, stanowiska odbył dłuższy staż w podobnych obiektach radzieckich.

W naszym kraju również pracowało wielu radzieckich specjalistów, pomagając przy budowie stacji satelitarnej w Górach Świętokrzyskich. Współpraca ze Związkiem Radzieckim objęła zarówno przygotowanie dokumentacji technicznej, jak weryfikację lokalizacji stacji i dostawę wyposażenia oraz pomoc w montażu aparatury.

Ogromnie ważny był wybór miejsca budowy stacji. Antena paraboliczna i system nadawczo-odbiorczy to urządzenia niezwykle czułe na zakłócenia radioelektryczne, stąd w pobliżu nie powinny znajdować się żadne zakłady produkcyjne. Niemałe znaczenie miała sprawa podłoża; grunt musiał być twardy, nie przewodzący żadnych drgań. Trzeba było też uwzględnić szereg innych czynników: meteorologicznych, ekonomicznych, eksploatacyjnych. A także i takich, które zabezpieczałyby możliwość dalszej rozbudowy stacji naziemnej.

Budowa była więc nie tylko skomplikowana, ale — jak na polskie warunki — pionierska. Dokumentacja inwestycyjna budowy została opracowana przez Biuro Studiów i Projektów Radia i Telewizji w Warszawie, przy współudziale Związkowego Instytutu Projektowego Ministerstwa Łączności ZSRR.

ŚWIATOWA KLASA

Mówiąc o tym nowym obiekcie polskiej telekomunikacji, wybitny uczony, prof. Janusz Groszkowski, stwierdził: **„...Doczekaliśmy się placówki najwyższej klasy światowej, prawdziwego obiektu techniki przyszłości. Oceniając zamysł koncepcyjny tego przedsięwzięcia, obserwując szybkość i precyzję pracy urządzeń, widać, jaki ogromny krok naprzód stawia nauka".**

Aparatura stacji odznacza się najwyższą nowoczesnością rozwiązań konstrukcyjnych i technicznych oraz precyzją wykonania, a przy tym — niezawodnością działania. Z tego też powodu personel stacji musi posiadać bardzo wysokie kwalifikacje.

Możliwości transmisyjne satelitarnej stacji kosmicznej zależą od jej wyposażenia: może ona przekazywać jednocześnie kilkanaście odbieranych i nadawanych programów telewizyjnych oraz od kilkunastu do kilku tysięcy programów radiowych i rozmów telefonicznych. Także stacje naziemne mogą dowolnie korzystać z pośrednictwa sputnika, przekazując swój program jednemu bądź więcej odbiorcom, praktycznie bez względu na odległość.

DOBRY WIECZÓR Z WŁADYWOSTOKU

Oto jeden ruch ręki dyspozytora przy pulpicie sterowniczym. Na monitorze kontrolnym — czytelny, barwny obraz prowadzącego program spikera. Słysze, jak mówi po rosyjsku — dobry wieczór... Tu, u nas, na stacji wśród jodłowej puszczy, jest akurat południe, słońce lśni w ogromnych taflach okiennych szyb. Chyba się spiker pomylił?! Dyżurny uśmiecha sie, pokazując nazwę odbieranej stacji: Władywostok!

Jeden ruch ręki na przełączniku — i pokonany czas, przybliżona przestrzeń. Jesteśmy w kosmosie — na obszarach, które jeszcze do niedawna były terenem penetracji jedynie autorów powieści fantastycznych. Oglądając programy telewizyjne, czy prowadząc rozmowy telefoniczne — często nawet nie zauważamy, że korzystamy z pośrednictwa sputników, że łączymy się przez kosmos.

Przyszłość jest bliżej, niż to na ogół sobie wyobrażamy. Nauka i technika zmniejszają tę odległość coraz bardziej.

WOJCIECH KOZŁOWICZ

Malownicze ruiny zamku w Kazimierzu nad Wisłą.

Człowiek i architektura krajobrazu

Kazimierzowsko-Nałęczowski Park Krajobrazowy

Mało kto wie, że autorką jednego z najdawniejszych polskich „podręczników" architektury krajobrazu [1]) jest Izabela Czartoryska (1746—1835), która w dodatku swoje wskazania teoretyczne zilustrowała praktycznie na terenie pałacowego parku w Puławach, oraz swych rozległych włości. Księżna fascynuje już raczej jako bohaterka licznych a burzliwych romansów, o których pamięć, owszem, przetrwała do dziś. Z kolei hasło „Puławy" kojarzy się nam odruchowo z nazwą... Zakładów Azotowych, będących jak na ironię absolutnym zaprzeczeniem zasad kształtowania przestrzeni, w rzeczonym dziele pomieszczonych.

DAWNIEJ SŁYNĘŁY Puławy właśnie z tego XIX-wiecznego parku, w którym zgromadzono liczne pamiątki narodowe i historyczne (został on przecież urządzony w okresie utraty przez Polskę niepodległości), cennego także jako okaz tzw. „romantycznej" kompozycji krajobrazowej. Po zlokalizowaniu w Puławach kombinatu chemicznego — stały się one znane z największego zakładu tego typu w naszym kraju. Następstwa tej bezprecedensowej koncentracji produkcji trudno było przewidzieć i brak doświadczenia przypłacono tysiącami hektarów zniszczonych lasów. Skutki szkodliwych wyziewów stały się wyczuwalne nawet w odległym Kazimierzu Dolnym i Nałęczowie, zasięg oddziaływania „Azotów" jest więc znaczny.

PUŁAWY — KAZIMIERZ — NAŁĘCZÓW, trzy punkty na mapie, wyznaczające obszar wyjątkowy, stanowiący do niedawna przykład rzadko spotykanej, harmonijnej symbiozy tworów przyrody z dziełami rąk ludzkich. Dlaczego czas przeszły? Bo ta piękna ziemia stała się swoistym „trójkątem błędów" lokalizacyjnych, w czym nie tylko „wielka chemia" ma swój udział.

W Puławach żywe protesty wywołała niefortunna zabudowa, realizowana kosztem dzielnicy willowo-parkowej, sporej połaci lasu i nawet samego zabytkowego parku, którego wiele cennych, starych drzew poświęcono dla arterii komunikacyjnej (wszystko to, nawiasem, w sąsiedztwie pustego terenu...).

Nałęczów, uzdrowisko o unikalnych właściwościach leczniczych (zresztą na Lubelszczyźnie jedyne) znalazł się pod groźbą utraty swego specyficznego klimatu lokalnego. Wycinanie starego drzewostanu i w ogóle dewastacja zieleni, dzielenie działek i niszczenie ich secesyjnej zabudowy, spekulacja terenami budowlanymi i nie przemyślane inwestycje, powodujące przemieszanie funkcji usługowo-handlowych z sanatoryjnymi — wszystko to wywołało batalię opinii społecznej przeciwko bezsensownym decyzjom.

Wreszcie Kazimierz: tu rozpętała się wręcz wojna w obronie jego niepowtarzalnego uroku i kameralnego piękna. Plan zagospodarowania przestrzennego Kazmierza przewidywał wielkie centrum handlowo-komunikacyjne nie opodal zabytkowego rynku, autostradę biegnącą nad Wisłą i przecinającą miasto, wielki tunel pod klasztorem, wielkie sanatoria i pensjonaty na górskich zboczach, a jeszcze większy hotel nad Wisłą... (Dodajmy tu jeszcze skutki nie zamierzone, ale przy realizacji nieuniknione: niszczenie malowniczych wąwozów, karczowanie zieleni, zniekształcanie brzegu Wisły...).

JAK Z TEGO WIDAĆ, były to projekty może zgodne z wielkomiejskimi ambicjami władz lokalnych, ale zupełnie nie dostosowane do skali tego miasteczka. Po kampanii prasowej, która ujawniła błędy owego planu, został on uchylony. Utworzono „Muzeum Kazimierza Dolnego", które czuwa nad tym, by następne plany zagospodarowania tego obszaru nie kolidowały z wymogami ochrony dóbr kultury i krajobrazu. W pierwszej kolejności nowa ta instytucja zleciła sporządzenie studium krajobrazowego Kazimierza. Opracowanie zostało wykonane przez Zespół Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej i ukończone wiosną ub. r. Stanowi ono pierwszą całkowicie gotową dokumentację „Parku Krajobrazowego"; zatwierdzeniu stoi jednak na przeszkodzie przeciągająca się nowelizacja ustawy o ochronie przyrody, której projekt przewiduje wprowadzenie tej nowej formy ochrony.

KAZIMIERZ został w powyższym studium potraktowany jako **zabytek architektury krajobrazu**, którego ochrona wymaga nie tylko ocalenia poszczególnych obiektów, czy nawet układu urbanistycznego miasta, ale całej zabudowy łącznie z jej otoczeniem, a więc skali zabudowy, panoram miasta, jego pejzażu. Temu właśnie celowi służyć ma utworzenie wokół Kazimierza rozległego, bo sięgającego aż po Nałęczów i nieomal Puławy, chronionego prawem parku krajobrazowego. Obejmuje on swym zasięgiem także te obszary, na których zachował się do dziś „krajobraz komponowany" Izabeli Czartoryskiej.

MARIA DIENWEBEL

1) Wydane w r. 1805 i 1807 „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów".

Kraków w stylu retro

Pomnik Adama Mickiewicza na krakowskim Rynku znamy doskonale. Przypatrzmy się jednak dokładnie temu zdjęciu (nadesłała je do redakcji p. Krystyna Heyduk). Widzimy na nim: łańcuchy ogradzające pomnik, „kocie łby" z piękną mozaiką, a także drzewa, wiele drzew...

Karol Marks wypełnia ankietę

Pewnego dnia Laura i jej starsza siostra Genia, córki Karola Marksa, poprosiły dla zabawy swego ojca aby odpowiedział na ułożoną przez nie ankietę. Marks bardzo kochał córki i nie odmówił ich prośbie. Po latach, ten niezmiernie ciekawy dokument ogłosiła Laura Lafargue. Oto pytania i odpowiedzi tej dziecięcej ankiety:

Pytania	Odpowiedzi
1. Zaleta, którą najbardziej cenisz:	
w ludziach...	Prostota
w mężczyźnie...	Siła
w kobiecie...	Słabość
2. Twoja charakterystyczna cecha...	Stałość dążeń
3. Twoje wyobrażenie o szczęściu...	Walka
4. Twoje wyobrażenie o nieszczęściu...	Kapitulacja
5. Wada, którą najłatwiej wybaczasz...	Łatwowierność (w stosunku do ludzi)
6. Twoje ulubione zajęcie...	Grzebać w książkach
7. Twoi ukochani poeci...	Szekspir, Ajschylos,, Goethe
8. Twój ulubiony prozaik...	Diderot
9. Twój ulubiony bohater...	Spartakus, Kepler
10. Twoja bohaterka...	Małgorzata
11. Twój ulubiony kwiat...	Laur
12. Twój ulubiony kolor...	Czerwony
13. Twoje ulubione imiona...	Laura, Genia
14. Twoja ulubiona potrawa...	Ryba
15. Twoja ulubiona maksyma...	„Nic co ludzkie nie jest mi obce"
16. Twoje hasło...	Poddawaj wszystko w wątpliwość (H.S.)

Tytularny milioner

Ernest Schulze z Dortmundu (RFN) jest niewątpliwie multimilionerem, ale tylko... tytularnym. Posiada w swej bogatej kolekcji banknoty, papiery wartościowe i monety dawno wycofane z obiegu. 40 tysięcy zebranych przez niego banknotów z różnych krajów ma nominalną wartość rzędu kilkuset milionów. Schulze swobodnie obraca swoimi milionami w drodze wymiany eksponatów bankowych z innymi kolekcjonerami w RFN i poza jej granicami.

Ten pięknie rzeźbiony kufel do piwa ma 130 cm wysokości, waży... 40 kg, a pomieści aż 30 litrów napoju. CAF — UPI

W 100 rocznicę urodzin wielkiego wynalazcy

Kazimierz Prószyński ojciec polskiej kinematografii

Mamy obecnie podwójną okazję do przypomnienia postaci Kazimierza Prószyńskiego: w ubiegłym roku wypadła setna rocznica jego urodzin, a przed kilku dniami obchodziliśmy jubileusz 80-lecia kinematografii światowej, tyle lat upłynęło bowiem od pierwszej projekcji filmów braci Lumière.

KAZIMIERZ PRÓSZYŃSKI, urodzony w 1875 roku w Warszawie, był synem Konrada, znanego działacza oświatowego i autora wielu elementarzy dla dzieci wiejskich i ludu, piszącego pod pseudonimem „Kazimierz Promyk". Jako osiemnastoletni zaledwie student Politechniki w Liège, Kazimierz Prószyński dokonał swego pierwszego wynalazku. Był nim „ekspedytor uniwersalny" — czyli przyrząd do składania arkuszy, który został wysoko oceniony przez specjalistów i natychmiast znalazł swoje zastosowanie. Była to jednak rzecz drobna i nie tego rodzaju wynalazki miały stać się pasją jego życia.

Prószyński już we wczesnej młodości zetknął się z aparatem fotograficznym. Zdjęcia dokonywane wspólnie z przyjacielem — późniejszym kompozytorem — Mieczysławem Karłowiczem, nasunęły mu pomysł skonstruowania aparatu do ruchomej fotografii. Inaczej mówiąc, po prostu aparatu filmowego. Myśl zamieniła się w czyn — i już w 1894 roku zrodził się „pleograf", będący zarówno aparatem zdjęciowym, jak i projekcyjnym. Dodajmy z dumą, że stało się to na rok przed opatentowaniem przez braci Lumière tzw. kinematografu, opartego w pomyśle na kineskopie Edisona.

Niestety, przy wyświetlaniu filmów dokonywanych przy pomocy „pleografu", jak i „kinematografu" obrazy migotały, męcząc tym samym oczy widzów.

NASZ RODAK PRZYSTĄPIŁ więc do konstruowania nowego, ulepszonego modelu „pleografu", nazwanego przez niego „biopleografem". Aparat ten o dwóch obiektywach miał również nowy rodzaj chwytaka do taśmy w formie grabek.

W międzyczasie Prószyński zbudował aparat dla filmowców-amatorów, jak też rozpoczął swoją działalność filmową. Jako pierwszy Polak nakręcił szereg krótkich scenek fabularnych — m. in. „Ulicę Franciszkańską", „Ślizgawkę w Łazienkach" i „Polewacza polany" — przyjętych z wielkim aplauzem przez zdumioną publiczność warszawską.

W 1908 roku wynalazca przedstawił Francuskiej Akademii Nauk w Paryżu udoskonalony aparat kinematograficzny, nie powodujący drgań obrazu i migotania światła. Stało się to możliwe dzięki zastosowaniu kilku przesłon i zupełnie oryginalnego systemu przesuwu taśmy. Ten prawie już nowoczesny aparat, zwany w dalszym ciągu „pleografem", przyniósł jego konstruktorowi złoty medal Akademii.

PRÓSZYŃSKI NIE OSIADŁ jednak na laurach i w trzy lata później zademonstrował w Akademii Nauk w Londynie pierwszą na świecie ręczną kamerę filmową, zwaną przez niego „aeroskopem". Była to rewelacja na skalę światową. O zaletach zaś tego aparatu najlepiej może świadczyć fakt filmowania przy jego pomocy działań bojowych w czasie I wojny światowej.

Wprost niemożliwe jest skreślenie w tym artykule wspomnieniowym całej działalności wynalazczej naszego rodaka. Należy jednak zanotować, że pracując nad problemem przekazywania obrazu na odległość skonstruował w roku 1898 aparat zwany „telefotem". Tym samym Prószyński stał się prekursorem współczesnej telewizji. W 1911 r. zbudował natomiast „kinofon" — urządzenie, które zastosowane w aparacie projekcyjnym odtwarzało dźwięk.

Kazimierz Prószyński, genialny wynalazca, ojciec kinematografii polskiej, zmarł śmiercią męczeńską w marcu 1945 roku w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

JÓZEF KOSKOWSKI

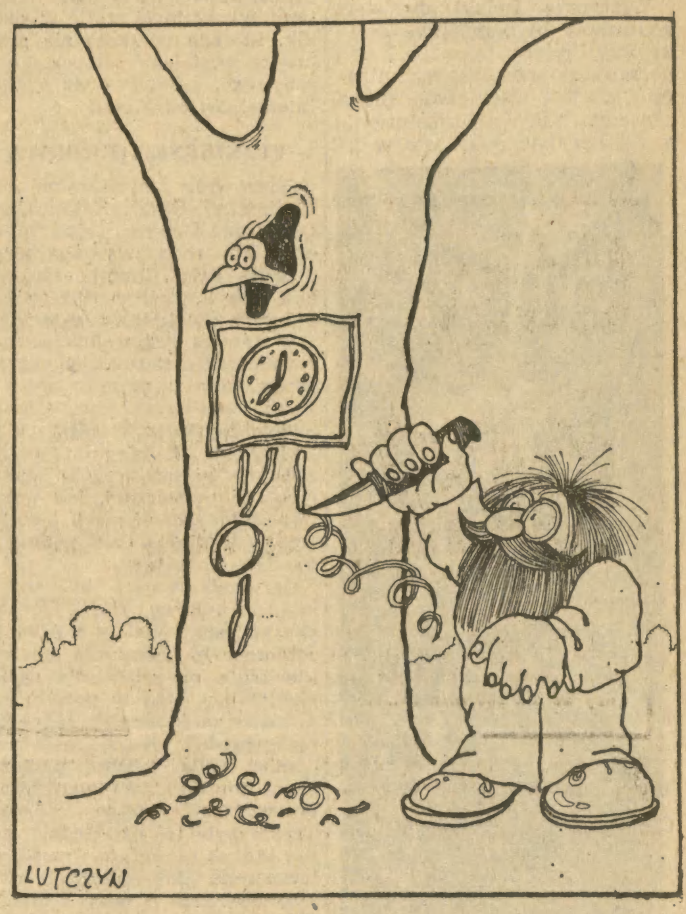

Rys. E. LUTCZYN

Nieznany mistrz dawnej muzyki?

W XV i XVI w. muzyka polska zajmowała poczesne miejsce w Europie. Tworzyli wówczas u nas tacy mistrzowie, jak: Mikołaj z Radomia, Mikołaj z Krakowa i Mikołaj z Chrzanowa. Ostatnio czechosłowacki znawca polifonii średniowiecznej — dr Jaromir Czerny z Katedry Historii Muzyki Uniwersytetu Karola w Pradze dokonał odkrycia, które powiększa poczet polskich twórców muzycznych owych czasów o jeszcze jedno nazwisko — Piotra z Grudziądza, studenta Akademii Krakowskiej.

J. Czerny, który od dawna interesował się utworami tajemniczego kompozytora z połowy XV wieku — zdołał nie tylko dojść nazwiska i pochodzenia ich twórcy, ale również dokonać interesującej analizy znalezisk. (kb)

Co masz na myśli?

Stan wojenny

Skończył się rok. Kolejny, niepodobny do poprzedniego, inny od następnego; tak go osądzamy spoglądając na szczegóły życia, fragmenty własnej i cudzych biografii, wspominając to, cośmy w nim zyskali, co stracili. Tak, z tej perspektywy, dosyć przecież przyziemnej, krótkowzrocznej, ale realnej, bliskiej na dotknięcie ręką, wiele rzeczy wydaje się niepowtarzalnych, jedynych. Wszystko dookoła mówi nam, żeśmy znów lepsi, mądrzejsi, że znów postąpiliśmy kolejny krok naprzód, że plany przekroczone, zobowiązania podjęte, poziom wyższy. Już się nawet nie zastanawiamy, a jeśli, to gdzieś z przypadku, z doskoku, co znaczą te słowa, te hasła; kto je wypowiada; kto się z nimi utożsamia; jak nas zobowiązują; jak żyć wśród nich. Właśnie: jak żyć? Wśród słów i przedmiotów, wśród pogodzenia, świąt i życzeń, wśród życzeń spełnionych i życzeń tylko pobożnych. Czy poddać się urokowi (jakże dla wielu — gorzkiemu) życia od porannej butelki mleka do telewizyjnej „Piosenki na dobranoc". Jesteśmy (jak by powiedział red. Zyms z Dziennika tv) zadowoleni, usatysfakcjonowani, pełni wiary w lepsze jutro. Z jakimże dziwnym uczuciem czytam książkę Ryszarda Kapuścińskiego „Chrystus z karabinem na ramieniu", sławny już zbiór reportaży z walczących krajów: Palestyny, Gwatemali, Boliwii, Salwadoru, Chile, Mozambiku.

Ta niewielka, wspaniała książeczka przypomina po prostu o tym, że w najspokojniejszym pokoju towarzyszy nam wojna, że kolorowe baloniki pękają od kul, że od święta do święta świat kroczy w podkutych butach. Dziś — wojna czyjaś, daleka, obca, której strzały dochodzą nas poprzez gazetowy druk, efektowne obrazki kronik filmowych i telewizyjnych. Ale wojna. O życie, o prawo, o demokrację, o godność, o samostanowienie narodowe. Wojna okrutna i bezwzględna, walka jakże nierówna, gdzie przeciwko marzeniom o wolności i miłości stoi wysoko zorganizowany terror w imię rozkazu i międzyludzkiej pogardy. Fedaini palestyńscy. Chłopi i studenci boliwijscy. Partyzanci gwatemalscy. Che Guevara i Allende. Bojownicy z Mozambiku. Ci, którzy wystąpili na drogę czasem politycznej, ale przeważnie krwawej, dosłownej walki o wolność i demokrację dla swoich krajów, swego ludu. Większość z nich nadal ponosi klęski. Giną ze świadomością podjętego zadania, bez skargi, najwyżej z okrzykiem nienawiści pod adresem wroga i miłości do kobiety, do ojczyzny. Są w przeważającej, przerażającej większości młodzi, najwięcej dwudziestokilkuletni, decyzja życia w partyzantce oznacza dla nich decyzję o samobójstwie.

„...Kochanie moje. Została nas mała grupa. Dziś czuję potrzebę Twojej obecności bardziej niż kiedykolwiek, być może z powodu zbliżającej się śmierci i porażki, jaką odnieśliśmy w tej walce. Piszę tylko kilka zdań, ponieważ nie mam więcej siły. Chciałbym coś zjeść, zjeść cokolwiek, od miesiąca nie jadłem nic. Moje ciało odmówiło mi już posłuszeństwa, ale mój duch pozostał nienaruszony. Chcę oddać go Tobie. Byłem z Tobą szczęśliwy aż do czubków palców. Żal mi zostawić Cię samą, ale jeżeli to będzie konieczne, uczynię to, ponieważ pozostanę tu do końca, aż spełni się Zwycięstwo lub Śmierć".

Bardzo chciałbym życzyć Państwu spokojnego, szczęśliwego Nowego Roku.

TADEUSZ NYCZEK

Ryszard Kapuściński. Chrystus z karabinem na ramieniu. Czytelnik, W-wa 1975.

„Lekcja anatomii" Rembrandta w nowej wersji...

Spór o autograf Puszkina

SPÓR, który rozgorzał między radzieckimi badaczami literatury wokół odnalezionego niedawno dość osobliwego autografu Puszkina przypomina nieco głośną u nas nie tak dawno sprawę rzekomych listów Chopina do Delfiny Potockiej.

Oto co piszą w „Litieraturnej Rossiji" kompetentni specjaliści I. Czawłowska i S. Bondi — członkowie Komisji Puszkinowskiej przy Akademii Nauk ZSRR:

— W czasopiśmie „Kniżnoje Obozrenje" („Przegląd Wydawniczy") oraz w gazecie „Wieczernaja Moskwa" pojawiła się niedawno informacja o odnalezieniu autografu Puszkina — wiersza o objętości czterech stron. Jak twierdzi autor informacji, kandydat nauk prawniczych W. Gierasimow — rękopis z całą pewnością zawiera utwór Puszkina. Jednocześnie grupa rzeczoznawców — puszkinologów — po zapoznaniu się ze znaleziskiem — autorytatywnie odrzuciła tezę Gierasimowa, jakoby wiersz ten napisany został przez wielkiego poetę. Należy wyjaśnić o jaki wiersz chodzi. O ten sam, który przysporzył wiele przykrości Puszkinowi, rozpowszechniany pod jego nazwiskiem w Petersburgu, a noszący tytuł „Noc poślubna".

O tym, za przeproszeniem, wierszyku i innych przypisywanych mu frywolnych — mówiąc eufemistycznie — utworach, Puszkin wyrażał się z goryczą: „Wielką przykrość sprawiają memu przyjacielowi (tak pisał o sobie) przypisywane mu wiersze innych autorów, jak: epitafium na cześć nieboszczyka popa Kurhanowa, czterowiersz o małżeństwie, w którym zawarto jakże »błyskotliwą« maksymę — ucz się, mądrym człekiem będziesz — żeń się, a wnet w piekle siędziesz, no i wreszcie »wiersze o ślubie«, godne pióra Barkowa".

Należy przypomnieć, że właśnie ów poeta Barkow, wsławił się „produkcją" pornograficznych utworów, a wspomniane przez Puszkina wiersze o ślubie to właśnie „odnaleziona" „Noc poślubna". „Te obrzydliwe wiersze — pisał Puszkin — przejaw budzącej odrazę ordynarności, nasza publiczność z całą wspaniałomyślnością przypisuje właśnie mnie".

Należy więc tylko ubolewać, że i dziś znalazł się ktoś, kto z całą wspaniałomyślnością obdarzył nas swym sensacyjnym odkryciem, przypisując wielkiemu poecie autorstwo pozbawionych smaku, grafomańskich wierszydeł — kończą swój artykuł członkowie Komisji Puszkinowskiej.

(gk)

Cenna porcelana w Pilźnie

W Muzeum Zachodnioczeskim w Pilźnie dział artystyczno - przemysłowy eksponuje zbiory, które swym wachlarzem i wartością artystyczną są drugimi w kraju, po zbiorach praskiego Muzeum Artystyczno-Przemysłowego. Najwięcej miejsca poświęcono porcelanie historycznej.

W dziesięciu gablotach ujęty jest rozwój prac czeskich zakładów produkcji porcelany oraz wystawione także cenne dzieła zagranicznych mistrzów.

Z prac obcych artystów najbardziej interesująca jest konna statuetka króla Augusta II, której autorem jest wynalazca porcelany miśnieńskiej Boettger. Statuetka ta dochowała się zaledwie w trzech egzemplarzach. Dalsze dwa znajdują się w Moskwie i Londynie.

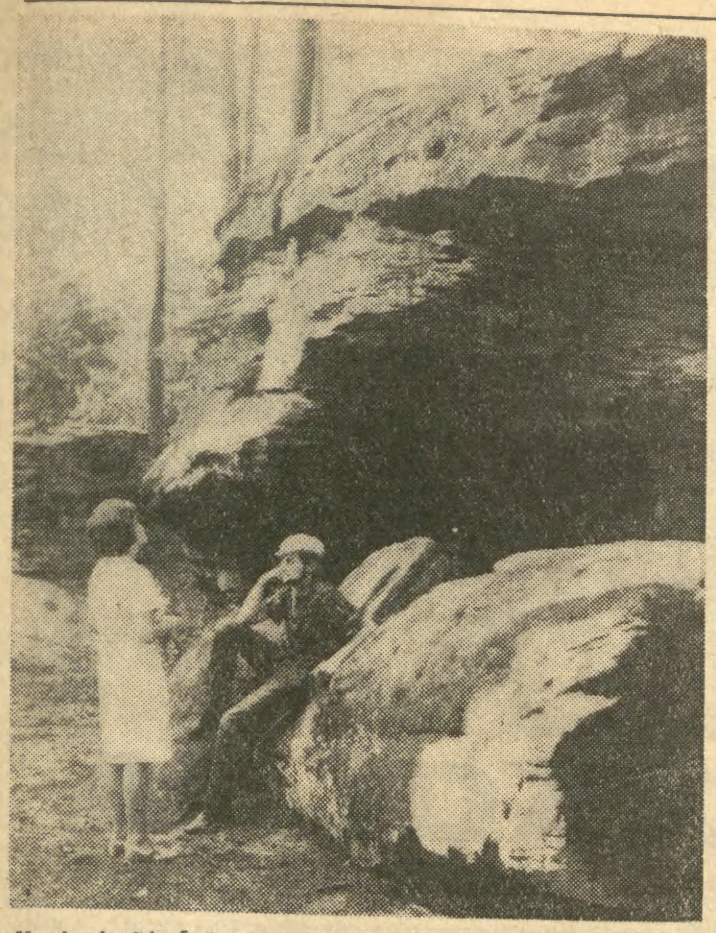

Na skraju Gór Świętokrzyskich, koło Niekłania, istnieje rezerwat leśno-geologiczny zwany „Piekło Skały".

Fot. CAF

Z WĘDRÓWEK PO KRAJU

Góry Świętokrzyskie bez tajemnic?

Góry Świętokrzyskie uważane były do niedawna za najstarsze w Polsce — wiek ich określano na ok. 320 milionów lat. Tymczasem ostatnie badania polskich naukowców odmłodziły góry aż o... 250 mln lat.

Naukowcy twierdzą, że góry te zostały wypiętrzone dopiero w okresie trzeciorzędu tj. blisko 70 mln lat temu, zaś przedtem istniało na tym terenie rozległe morze. Nowa teoria potwierdzona została skamieniałymi szczątkami dawnej morskiej fauny, znalezionymi w szczelinach skalnych.

DRZEWIEJ...

Góry Świętokrzyskie od lat dostarczały mieszkańcom regionu cennych surowców. W epoce kamiennej wydobywano tu krzemień, z którego wytwarzano siekiery, noże i sierpy, a także amulety i prymitywne urządzenia produkcyjne, jak rozcieracze do kruszenia farb mineralnych.

Za kolebkę polskiego górnictwa należy niewątpliwie uważać Krzemionki Opatowskie, gdzie 5 tys. lat temu czynna była duża kopalnia krzemienia, która zachowała się do naszych czasów. W podziemiach kopalni naukowcy znaleźli narzędzia kamienne i rogowe, na ścianach odkryto wykonane węglem drzewnym rysunki bóstw, które miały chronić górników przed nieszczęśliwymi wypadkami. O wielkości kopalni świadczy odkrycie ponad tysiąca szybów z rozwiniętą siecią podziemnych chodników, korytarzy i komór. Eksploatacja kopalni w Krzemionkach Opatowskich trwała prawdopodobnie ok. 300 lat. W tym okresie krzemionkowscy górnicy wyprodukowali wiele tysięcy różnych narzędzi, które służyły ówczesnym mieszkańcom, pojedyncze sztuki przetrwały do naszych czasów, dając świadectwo wysoko rozwiniętej techniki w tym okresie na naszych ziemiach.

Następnie były dymarki, czyli piece ziemne, w których 2 tys. lat temu wytapiano przedniej jakości żelazo z rudy, wydobywanej w Górach Świętokrzyskich. I ten przemysł był silnie rozwinięty, o czym świadczy odkrycie śladów tysięcy dawnych stanowisk hutniczych i osadniczych. W pobliżu pieców hutniczych i osad ludzkich znaleziono wiele zabytkowych przedmiotów oraz denary rzymskie: Wespazjana i Trajana.

JUŻ DŁUGOSZ I STASZIC...

Górami Świętokrzyskimi interesował się już Jan Długosz. W jego „Chorographia Regni Poloniae" znaleźć można ogólne wiadomości fizjograficzne odnoszące się do Kielecczyzny. Dalsze wiadomości o różnych elementach przyrodniczych krainy świętokrzyskiej zawiera praca Gabriela Rzączyńskiego z 1721 r. pt. „Historia naturalis curiosa Regni Poloniae". **Ale za faktycznego odkrywcę regionu świętokrzyskiego należy uważać Stanisława Staszica.** Z jego inicjatywy powstało na terenie regionu wiele zakładów wydobywczych i produkcyjnych, których fragmenty zachowały się do dnia dzisiejszego.

Staszic kilkakrotnie był na Kielecczyźnie, zwiedzając m. in. Miedzianą Górę, gdzie interesował się budową geologiczną i użytecznością tamtejszych rud miedzi i żelaza. W dzienniku podróży pisze:

„Od Miedzianej Góry aż do Końskich mil pięć, ciągiem lasy. Piaski czerwone rudą ilastą przejęte. Ziemia nieurodzajna w chleb, ale obfita w żelazo. W tych lasach znajduje się wiele hut żelaznych"...

Z podróży odbytej w czerwcu 1802 r. wspomina w dzienniku o kopalniach rud żelaza w okolicach Chlewisk i Przysuchy, a również o nie znanych dziś kopalniach

„węgla ziemnego przy Kamiennej o 2 mile od Szydłowca nad rzeką Kamionką, która przeszło 20 piecom miechy rozdyma i ok. 50 fryszek pędzi i różne ma fabryki: gwoździ, sierpów, blach, siekier, radeł, rydli etc...".

BAZA DLA PRZEMYSŁU

Obecnie Góry Świętokrzyskie są bazą dla przemysłu materiałów budowlanych. W czynnych na terenie regionu kopalniach odkrywkowych wydobywa się co roku miliony ton surowca, który dostarczany jest do cementowni „Nowiny", „Małogoszcz", zakładów przemysłu wapienniczego „Trzuskawica", „Bukowa" i innych. Zdobywa się także kamień do produkcji kruszywa do betonów, a także topnik dla hutnictwa. O wielkości tego przemysłu świadczy fakt, że tylko z jednej kopalni „Trzuskawica" wydobywa się ponad 6 mln ton surowca rocznie.

Naukowcy nadal interesują się Górami Świętokrzyskimi, wychodząc ze słusznego założenia, że nie wszystko zostało już odkryte i zbadane. Potwierdzeniem tego są ostatnie odkrycia i zlokalizowanie na pograniczu woj. kieleckiego i tarnobrzeskiego nowych złóż marmuru i surowców potrzebnych do produkcji cementu, wapna i innych materiałów budowlanych. Odkryte tam złoża zawierają marmury czarne, zielone, brązowe oraz odmiany z barwnymi żyłkami.

ANTONI KWIATKOWSKI

300 LAT OBSERWATORIUM W GREENWICH

Podaje czas z dokładnością milionowych części sekundy

Niedawno minęło 300 lat od założenia Królewskiego Obserwatorium Astronomicznego w Greenwich, jednego z najstarszych obserwatoriów astronomicznych świata.

ÓWCZESNY WŁADCA angielski, Karol II, który powierzył częściowe wykonanie obserwatorium słynnemu architektowi Christopherowi Wrenowi, przeznaczył na ten cel bardzo skromne fundusze, tak że koszt inwestycji pokryty musiał być głównie z sum uzyskanych ze sprzedaży wycofanych z użycia dział okrętowych. Za pomocą teleskopów dokonywano w Greenwich obserwacji najbliższego sąsiada Ziemi, Księżyca oraz innych ciał niebieskich.

Dzisiejsze obserwatorium mieści się w dwóch siedzibach. Jedna — historyczna, ze starymi budynkami wzniesionymi przez Wrena w dzielnicy londyńskiej nad Tamizą, przekształcona obecnie na muzeum, oraz druga, do której obserwatorium przeniesione zostało po drugiej wojnie światowej z uwagi na nie sprzyjające warunki sąsiedztwa wielkiego miasta i zanieczyszczenie atmosfery przez zakłady przemysłowe.

NOWA SIEDZIBA mieści się w liczącym 500 lat zamku Herstmonceau w hrabstwie Sussex, w odległości 96 km od Londynu. Zamek jest położony niezwykle malowniczo i otoczony rozległym parkiem, w którym wznosi się 12 budynków obserwatorium, mieszczących w sobie supernowoczesne laboratoria, wyposażone na miarę wieku przestrzeni kosmicznej. Prowadzone są tu prace z zakresu heliofizyki, asyrometrii i astrospektroskopii. Główne narzędzia obserwatorium — dziewięć ogromnych teleskopów, z których najwiekszy o średnicy 254 cm tzw. zwierciadłowy nosi imię Isaaka Newtona, który opracował projekty różnego typu reflektorów, używanych po dziś dzień. Zminiaturyzowany model teleskopu zbudowanego przez wielkiego uczonego można oglądać w muzeum w Greenwich. W muzeum tym, obok najstarszych przyrządów astronomicznych znajduje się duży teleskop, ustalający dokładnie pierwszy południk.

W 1844 r. przyjęto południk przechodzący przez Greenwich za zerowy, którego czas strefowy ustanowiony został czasem uniwersalnym względnie czasem Greenwich (GMT).

SZEŚĆ ATOMOWYCH zegarów podaje czas z dokładnością milionowych części sekundy, zaś każde minimalne odchylenie poddawane jest natychmiast wnikliwej korekturze.

I pomyśleć, że pierwszy królewski astronom, John Flamsteed był niezwykle zadowolony, jeżeli udało mu się zmierzyć czas z dokładnością kilku... minut. (md)

„Kontrast"

Taniec nowoczesny. Czy ma już reguły, a zatem kryteria oceny? Myślę oczywiście o nowoczesnym tańcu zespołowym, którego tyleż zwolenników ilu przeciwników. Czy balet to tylko „Jezioro łabędzie" z określoną, jasną i czytelną fabułą? Będą tacy, co powiedzą, że tak! A przecież balet, taniec — to ekspozycja możliwości pięknego ruchu ludzkiego ciała, to ekspresja, przeżycie, wyrażone bez słów. W balecie nowoczesnym jest dokładnie tak samo, tyle tylko, że inny tu rodzaj ekspresji, większa na pewno dynamika, mniej dosłowny, skrócony, jakby symboliczny ruch, po prostu inna forma, bo też i inne, głębsze do przekazywania treści.

Znakomicie mogła o tym przekonać nowa premiera krakowskiego Studenckiego Teatru Tańca AWF „Kontrast" — jaka niedawno wypełniła tłumem salę Teatru Starego na kilku koncertach. Studenci AWF — posiadają niejako „z założenia" sprawność fizyczną, są zręczni, zgrabni... Ale to jeszcze mało. Trzeba dodać do tego żmudne, długie ćwiczenia z... klasyki baletowej (właśnie tak!), płynność i ekspresję ruchu, dać ruchom walor głębszego wyrazu, wreszcie skomponować z tego wraz z muzyką i światłem — całość o nowym, artystycznym wyrazie. Po prostu — doprowadzić ruch do tej granicy, od której zaczyna się taniec. To zadanie (i to dzieło) Jacka Tomasika, założyciela i wieloletniego kierownika „Kontrastu".

Nowe widowisko baletowe „Kontrastu" to kompozycje: „Czas powracający" i „Córka czasu", do muzyki Pink Floyda. Twórcą libretta, choreografii i scenografii — jest oczywiście Jacek Tomasik (asystent choreografa — Mirosława Zaręba).

*

Nowa premiera „Kontrastu" stała się okazją do wręczenia Jackowi Tomasikowi Honorowej Odznaki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich — przyznanej przez Zarząd Główny SZSP. To samo odznaczenie otrzymała asystentka — Mirosława Zareba. Wydział Kultury UD „Śródmieście" ufundował także indywidualne nagrody dla wieloletnich członków zespołu.

BARBARA NATKANIEC
Fot. JADWIGA RUBIŚ

LARY PENATY

Wychowanie dziecka

Sprawa pozornie prosta, w praktyce sprawia przecież szereg trudności i kończy się nieraz częściowym lub nawet całkowitym niepowodzeniem. Są oczywiście dzieci, z którymi rodzice nie mają kłopotów, dość często bywa jednak całkiem odwrotnie. Ileż to razy słyszy się pełne niepokoju zwierzenia: — Moja córka jest uparta, reaguje gniewem na każdą zwróconą jej uwagę, nie uznaje żadnych autorytetów... Mój syn jest arogancki, wagaruje, nie chce się uczyć lub w najlepszym wypadku odrabia lekcje szybko i niedbale, za to godzinami oglądałby programy telewizyjne lub tkwił przy magnetofonie..

Bo wychowanie dziecka wcale do najłatwiejszych rzeczy na tym świecie nie należy, w dodatku znaczna część rodziców do pełnienia tej, ważnej przecież społecznej roli, nie jest od strony pedagogicznej przygotowana. Zdarza się, że przy pomocy różnych metod matki i ojcowie próbują przełamać nieposłuszeństwo i upór swych dzieci, uważając za najbardziej skuteczne metody wychowawcze: bicie, groźby i straszenie rozmaitego typu karami. Wreszcie zmęczeni bezskuteczną walką obwiniają za istniejący stan rzeczy wszystkich, począwszy od szkoły a skończywszy na złym otoczeniu dziecka, które udaremnia ich, rodziców, wysiłki. Większość rodziców nie dopuszcza do siebie myśli, że często nieprawidłowe wychowanie dziecka jest wynikiem wadliwych metod wychowawczych, które sami wobec niego stosują. Oni chcą przecież jak najlepiej, a jednak... Błędy wychowawcze popełniają również rodzice, którzy są wobec dzieci nadmiernie pobłażliwi, ustępują im na każdym kroku, nieraz z nadmiernej miłości rodzicielskiej, nieraz... dla świętego spokoju.

W najbliższych Larach i Penatach postaramy się podać szereg praktycznych rad z zakresu prawidłowego postępowania z dziećmi, bo każda matka i każdy ojciec musi znać i rozumieć podstawowe potrzeby fizyczne i psychiczne swej córki czy syna.

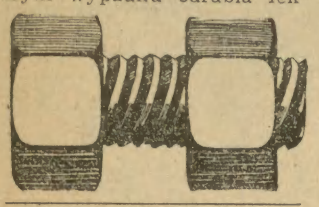

Oświetlenie mieszkania

Dzień teraz krótki, znacznie dłużej palą się w domach elektryczne lampy. Tym bardziej sprawdźmy więc, czy oświetlenie naszego mieszkania jest właściwe.

Odradzamy oświetlenie tzw. pośrednie, co to całe światło lampy pada na sufit i dopiero stamtąd łagodnie spływa w dół. Nastrój w pokoju jest wprawdzie ponoć miły, ale osiągany dość dużym kosztem, bo kilka żarówek musi palić się jednocześnie a w pokoju i tak nie jest zbyt jasno.

Nie ma niestety w sklepach dużego wyboru lamp „sufitowych", trudno przeto podpowiadać Czytelnikom, jakiego rodzaju lampy byłyby najwłaściwsze. Jedno w każdym razie jest pewne: wielkość lampy wiszącej musi być uwarunkowana wielkością pomieszczenia oraz jego przeznaczeniem.

Bardzo jasno musi być zwłaszcza w kuchni, w której przyrządzamy potrawy. Nie oszczędzajmy tutaj na słabych żarówkach, bo później naczynia będą niedomyte, palce pokaleczone, jarzyny źle oczyszczone. Lampy kuchenne winny posiadać hermetyczną obudowę, gdyż w powietrzu zawsze znajduje się trochę wilgoci. Dobrze oświetlony musi być także stół, przy którym członkowie rodziny spotykają się podczas posiłków. Każdy musi widzieć dokładnie — co ma na talerzu, „uczeni w piśmie" twierdzą, że źle oświetlone potrawy gorzej... smakują.

Światło lampy nie może razić oczu, dlatego każda żarówka ma być osłonięta kloszem, szklaną kulą, abażurem. Lampy stojące (na biurku, na podłodze) winny rzucać światło bezpośrednio na miejsce pracy a nie prosto w oczy i mają być tak umieszczone, by światło znajdowało się po naszej lewej stronie.

Przestrzegamy przed oświetleniem kolorowym. Na dłuższą metę męczy ono wzrok i wpływa niekorzystnie na nerwy domowników.

Kotlety z ziemniaków i sera

Pół kg ugotowanych ziemniaków i 20 dkg białego sera przepuszczamy przez maszynkę. Dodajemy do tego trochę masła, drobno pokrojoną i uduszoną cebulkę, zielony koper, nać pietruszki, pół szklanki bułki tartej, dwa jaja.

Wszystko dobrze mieszamy, formujemy małe kotlety, smarujemy je białkiem, posypujemy bułką tartą i smażymy na rozpalonym tłuszczu.

Kotleciki podajemy z sosem pomidorowym lub grzybowym, można także z surówką z kiszonej kapusty. Smacznego.

FOBIA SZKOLNA

Problem fobii szkolnej — nieuzasadnionego lęku dziecka czy też nawet młodego człowieka przed uczęszczaniem do szkoły — jest zjawiskiem stosunkowo częstym, w związku z czym psychologowie poświęcają mu wiele uwagi.

Jak np. wytłumaczyć postępowanie 14-letniego chłopca, dobrze rozwiniętego umysłowo, który zdolny jest do opanowania odpowiedniego dla niego programu nauczania, ale który wpada w panikę na myśl pójścia do szkoły.

DZIECKO TO POSŁANO do szkoły po raz pierwszy, gdy miało sześć lat. Wystraszone zachowywało się tam jak dzikie — przewracało krzesła, stoły, krzyczało, wobec czego zaczęto go uczyć w domu. Wszelkie próby ponownego skierowania go do szkoły kończyły się podobnie. Psychologowie zajmujący się tym przypadkiem doszli do wniosku, że przyczyn nienormalnego zachowania się dziecka należy doszukiwać się w przeżyciach z jego dzieciństwa. Wiąże się to ze śmiercią babki chłopca. Lęk przed utratą jeszcze kogoś ze swego najbliższego otoczenia zrodził się na tym podłożu i doprowadził do obawy opuszczenia domu.

Dr Rachel Gitleman, profesor psychologii z Long Island uważa, iż określenie „fobia szkolna" jest niewłaściwe, ponieważ nie jest to lęk przed szkołą, lecz obawa przed opuszczeniem domu i udaniem się gdzieś bez rodziców, a powstało ono stąd, że szkoła jest miejscem, gdzie najczęściej dziecko przebywa samo.

Podobnego rodzaju leki występujące u małych dzieci są zjawiskiem normalnym, ale ogromny strach opanowujący sześcio- lub siedmiolatka wymaga już zwrócenia się o pomoc do specjalistów.

WEDŁUG EKSPERTÓW najgorszą metodą postępowania jest pozostawienie dziecka w domu. Wówczas zaczyna ono odczuwać, iż różni się od swych rówieśników uczęszczających do szkoły i problem pogłębia się. Wspomniany powyżej 14-latek tak mówi o sobie: „Zacząłem czuć się inny niż wszyscy. Ludzie uważali mnie za chorego psychicznie. Rozpaczałem. Koledzy mówili mi, że jestem głupi, chciałem popełnić samobójstwo".

Według opinii pewnych nauczycieli i terapeutów fobia szkolna jest często rezultatem nie wypowiadanej zmowy między rodzicami i dzieckiem. Przestraszone dziecko wymyśla usprawiedliwienia, by pozostać w domu, a rodzice przyjmują je, mimo iż wiedzą, że nie są one prawdziwe. Charlotte Grossmann, jeden z dyrektorów kliniki zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży mówi, że najczęściej wygląda to w ten sposób, iż dziecko tłumaczy się przeziębieniem, ale jego dolegliwości ustępują natychmiast, kiedy pozwoli mu się pozostać w domu; matka najczęściej nie bierze pod uwagę stanu faktycznego, lecz zgadza się na fikcję wymyśloną przez dziecko.

FOBIA SZKOLNA jest zjawiskiem bardzo szkodliwym. Nowoczesna terapia usiłuje zwalczać ją drogą stopniowego, systematycznego powrotu dziecka do szkoły. I tak np. zaczyna się od nakłonienia go do nałożenia mundurka szkolnego, następnym etapem jest doprowadzenie dziecka do szkoły, dalej przekroczenie jej progu i wkroczenie do klasy. Niekiedy stosuje się nawet taką metodę, że dziecko pozostawia się w klasie, a rodzice oczekują na nie w hallu szkolnym. W trudnych przypadkach tę drogę tłumaczenia i perswazji wspomaga się przez podawanie leków antydepresyjnych.

Psychologowie podkreślają, że konieczne jest skłonienie dziecka do wyjścia z domu nawet, jeżeli jest ono przestraszone, ponieważ tylko stopniowe ośmielanie pomoże mu przezwyciężyć lęk i wejść w normalny rytm życia.

kalejdoskop szachowy

Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

Ostatnim akordem 1975 r. były dla polskich szachistów półfinały drużynowych mistrzostw Europy w Sztokholmie. Naszymi przeciwnikami były zespoły CSRS i Szwecji. Szczególnie groźnym przeciwnikiem była Czechosłowacja reprezentowana przez czterech arcymistrzów i 4-ch mistrzów międzynarodowych. Walka o pierwsze miejsce między zespołami Polski i CSRS miała zacięty przebieg, a końcowy rezultat ustalony został dosłownie w ostatnich minutach bezpośredniego pojedynku.

W ostatniej rundzie turnieju Polsce do zajęcia I-go miejsca konieczne było zwycięstwo nad Czechosłowacją w stosunku 4,5:3,5. Mecz zakończył się jednak zwycięstwem CSRS. Jeszcze na 15 minut przed końcem spotkania wynik meczu był niejasny, przy stanie 2,5:2,5 grane były partie Bednarski — Smejkal, Plachetko — Doda i Maciejewski — Lechtyński, przy tym Bednarski jasno przeważał, Maciejewski stał lepiej, a Doda gorzej, ale z dużymi szansami na remis. W silnym napięciu nerwowym przegrywają po grubych błędach Maciejewski i Doda a Bednarski wypuszcza zwycięstwo. Ostateczne rezultaty były następujące: Polska — CSRS 6:10, Polska — Szwecja 10:6, Szwecja — CSRS 8:8.

A oto jedna z najlepszych partii turnieju, w której znakomity czeski arcymistrz Smejkal pokonał Bednarskiego.

BEDNARSKI

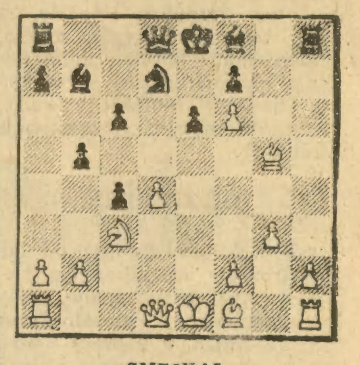

SMEJKAL

Ta ostra pozycja powstała po 12-tu posunięciach w tzw. wariancie Botwinnika. Teoria poleca tu 12... Hb6 z ostrą grą. Bednarski zagrał 12...C5 i po 13. d5! Sb6 powstała niezwykle ostra pozycja. Smejkal po przeszło godzinnym namyśle ofiarował wieżę ruchem 14.de6!! (14.Sb5 Hd7! 15. Sc3 ed5 z obustronnymi szansami) 14... Gh1 15.e7 Hd1. Silniejsze było 15... Hd7! 16.Wd1 a6 17.ef8H Wf8 18.Wd6! Sd7 Jeśli 18... Wb8 to 19.Ge3! z przewagą białych 19.Gf4! Znowu znakomicie zagrane 19...0-0-0 20. Gh3! Wh8, 21. Gg4 Whz 22. Wb6! Końcowy motyw ataku białych (18.Wd6 Gf4, 6h3). Z uwagi na groźbę mata czarne ponoszą straty materialne. 22... We8 23.Kf1 Gb7 24.Gd7 Kd7 25.Wb7 Ke6 26.g4 Wh4 27.Wb6 Kd7 28.f3 b4 29.Sa4 Wc8 30.Wa6 i białe następnie posunięciem Ge3 wygrały piona C5 i łatwo zrealizowały znaczną przewagę materialną.

ZADANIE 36

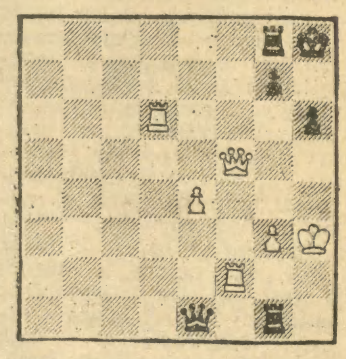

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres redakcji: Wiślna 2.

Nagrodę książkową za rozwiązanie zadania 33 otrzymuje p. Tadeusz Wesołowski, 33-310 Nowy Sącz, ul. Zygmuntowska 28.

Wydeptane ścieżki

Samo życie w sześciu odcinkach

To był serial co się zowie. Mówili o nim wszyscy i wszędzie. Słyszałam na jego temat dyskusje w tramwaju, rozprawiano o nim w pociągu, żałując, że podróżnych omija kolejny odcinek, gdyż ekspres miał spóźnienie, przesłonił nawet przygotowania gastronomiczne do świąt. Żadna „kobra" (przepraszam za porównanie) nie cieszyła się takim zainteresowaniem. I nigdy nie zdarzyło się, aby słuchacze najpóźniejszych wykładów uniwersyteckich poprosili o wcześniejsze ich zakończenie, gdyż „Dyrektorzy" nie będą czekać. Do dyskusji stanęli więc wszyscy i — co rzadko spotykane — ogólna ocena była nad wyraz pozytywna. Wypada więc twórcom opowieści A. Minkowskiemu i A. Szypulskiemu oraz reżyserowi Z. Chmielewskiemu złożyć gratulacje i zastanowić się co tak „wzięło" ludzi.

Każdy z nas zwyczajnie pracujących ma swój „Fabel", swego majstra, kolegę, dyrektora — ludzi wziętych wprost z życia. Miłych nam, sympatycznych, zbliżonych poglądami lub jakichś nie swoich, z którymi nie zdołaliśmy się zżyć, związać. I każdy ma też zakład, miejsce pracy, które darzy przywiązaniem, jest lub chciałby być z niego dumny, rośnie z nim lub zostaje przerośnięty przez zmieniające się czasy.

W portretach dyrektorów „Fabelu", w urzędnikach, sekretarkach, a przede wszystkim wśród załogi niejeden odnalazł sam siebie, przymierzał się niejako do ludzkich postaw i metod postępowania i ocenił je. Ta współczesność i aktualność serialu uczyniła go bliskim setkom tysięcy ludzi, którzy nieczęsto mają okazję takiej konfrontacji.

A teraz o samych „Dyrektorach". Oczywiście nie wyczerpano całej galerii postaci, ani nie wykorzystano wszystkich możliwości. Iluż to jednak widzów-podwładnych rozpoznało na ekranie swoich szefów lub też odnalazło poszczególne podobieństwa. Odpowiedź przynosi „Kurier Polski", który zwrócił się do różnych osób z pytaniem: „Jak oceniają podwładni swoich dyrektorów"? Zachowując swoje incognito, rozmówcy „przymierzali" swoich naczelnych i kierowników do postaci z serialu i... znajdowali wiele podobieństw, a to do „wiecznego zastępcy" oportunisty Grabowskiego, a to do „bałaganiarza" Wanada, a to do Stokłosa, który zresztą okazał się „pestką" w porównaniu z tym z krwi i kości. Oczywiście nie brakowało także pochlebniejszych porównań. Zresztą przy ocenie kadr kierowniczych przez poszczególnych ludzi, a nawet całe zespoły należy zawsze brać drobną poprawkę. Nieraz bowiem nawet z najwartościowszym człowiekiem wcale nie pracuje się łatwo. Chodzi mi jednak o coś innego.

Serial oczywiście oglądali również dyrektorzy i kierownicy a jest to u nas w kraju wcale pokaźna grupa ok. 700 tysięcy osób. Myślę, że i oni, odnajdując swoje portrety, lub też nie widząc podobieństw, wyciągną niejeden wniosek ważny dla dalszej pracy, dla życia w zespole, dla stosunków międzyludzkich. Z drugiej zaś strony ci, którzy na dyrektorskich stołkach nie zasiadają, a niejednokrotnie bruździ im w pracy, może przekonają się nieco głębiej jakimi to różami usłane jest życie „kapitanów gospodarki", na których spada coraz większy ciężar podejmowania decyzji i ponoszenia odpowiedzialności. Wydaje mi się bowiem, że ogromna większość społeczeństwa myśli podobnie jak ów kierowca ze zjednoczenia budowlanego, który o swoim szefie powiedział m. in.: „Lubi sobie ponarzekać na kłopoty, ale ja za jego forse przyjąłbym te kłopoty"...

MARIA KWIATKOWSKA

Start 20 kg finał — 150 ton

Z nowych odwiertów popłynie jodobromowa solanka

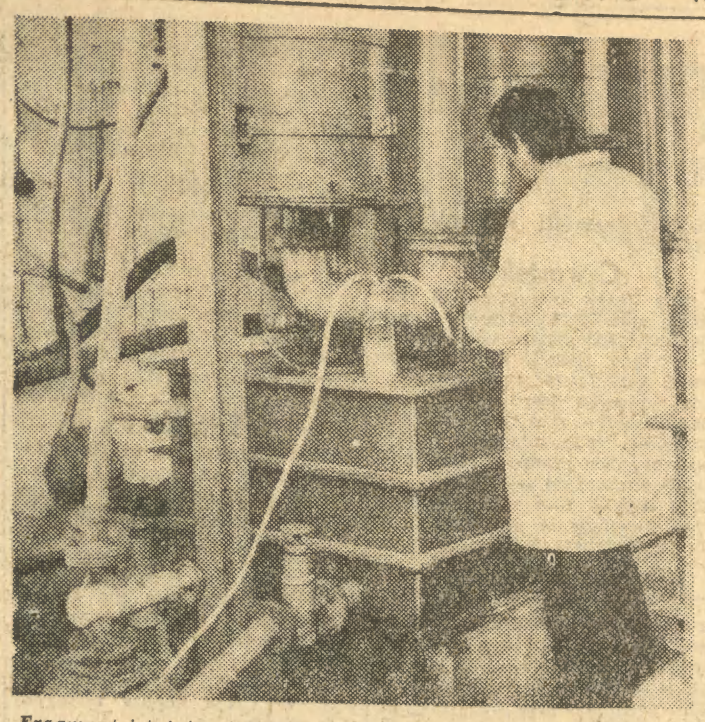

Fragment istniejącej już instalacji i aparatury w zakładzie produkcji jodu i bromu.

Jedyny, unikalny w skali kraju, zakład produkcji jodu i bromu koło Bochni, znajdujący się w gestii Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Zjednoczenia Kopalnictwa Surowców Chemicznych w Krakowie, przechodzi proces rozbudowy i modernizacji. Uruchomiony przed 13 laty, wykorzystuje lokalne bogactwo solanek jodobromowych. Aby można je było czerpać w większych niż dotąd ilościach, buduje się nowe odwierty, instaluje pompy i rurociągi. Dla uzyskania ze zwiększonych dostaw solanek większej ilości produktów finalnych montuje się w zakładzie nową aparaturę i nowe urządzenia.

Produkcję, którą rozpoczynano w skali laboratoryjnej, prowadzić się będzie w skali półtechnicznej, z czasem przewiduje się dojście do skali technicznej. Startowano od 20 kg jodu i bromu rocznie, obecnie idzie o możność wytwarzania 2 ton rocznie, w kolejnym etapie — 15 ton, a wreszcie dojście do zdolności produkowania 150 ton, głównie jodu.

Najpoważniejszymi odbiorcami jodu i bromu są przemysły farmaceutyczny i odczynników chemicznych, a także wiele innych branż chemii. Wzrasta zapotrzebowanie także w związku z uruchamianiem zakładów leczniczych, gdzie stosuje się inhalacje zespołowe i indywidualne jodowe i jodobromowe. (bp)

Przygotowanie jodu i bromu wymaga zabiegów laboratoryjnych. Przy pracy kierownik zakładu — Edward Dyląg.

Tak prezentuje się jod, pozyskany ze specjalnego gatunku solanki jodobromowej, w którą obfituje rejon podbocheński.

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Usługi — w tym pojęciu mieści się zarówno wielkie pranie jak i nocleg dla turysty

W 1975 r. wartość usług w Krakowie sięgnęła 5,5 mld zł, tj. o 10 proc. więcej niż w 1974 r., przy czym w placówkach podlegających Ministerstwu Handlu Wewnętrznego i Usług ponad 25 proc. W tych właśnie placówkach plan 1975 r. został zrealizowany już 15 grudnia.

CIĄGLE ZBYT MAŁO

Pomimo tak znacznego przekroczenia zadań, usługi w naszym mieście pozostawiają bardzo wiele do życzenia. W szczególności dalece niewystarczający jest rozwój usług motoryzacyjnych, meblarskich, naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, krawiecko-kuśnierskich. Trwają przygotowania do opracowania programów, których realizacja ma się przyczynić do znacznego postępu przede wszystkim w tych, ale także i innych branżach usługowych. Przewiduje się budowę kilkunastu nowych pawilonów oraz otwieranie licznych nowych punktów przyjmowania zleceń na usługi.

Sukcesywnie dążyć się będzie do tego, by stale wzrastała wartość świadczonych usług, z aktualnych 4950 zł w 1975 r. przypadających na 1 mieszkańca naszego województwa, przynajmniej do 6560 zł w 1980 r.

DACH NAD GŁOWĄ TURYSTY

Szczególnie ważny w Krakowie jest rozwój usług turystycznych. Warto odnotować, iż w 1975 r. odwiedziło nasze miasto i okolice 4,5 mln turystów, w tym ok. 400 tys. gości z zagranicy. Najpoważniejsze kłopoty sprawia baza noclegowa, a także gastronomiczna. Gdy chodzi o bazę hotelową, to liczy ona niewiele ponad 12 tys. miejsc noclegowych w obiektach czynnych cały rok i sezonowych. Planuje się więc, iż w okresie 1976—1980 oddanych będzie ok. 4 tys. miejsc noclegowych, dzięki przekazaniu do użytku nowych i odnowionych hoteli: „Holiday" przy ul. Koniewa, w starych obiektach pofortecznych przy Kopcu Kościuszki, „Juventur", „Pod Różą" oraz w Myślenicach. W realizacji znajduje się też hotel „Kongresowy".

Konieczne są wszechstronne starania dla zwiększenia ilości obiektów campingowych, jak też niezbędne jest urządzenie hotelu dziennego, gdzie wypoczywać będą mogli uczestnicy wycieczek szkolnych.

MAŁE BARY I ZAJAZDY

Gastronomia — to oddzielny temat. Sieć placówek gastronomicznych nie zaspokaja potrzeb zarówno stałych mieszkańców Krakowa, jak też przybywających tu gości. Z uwagi na ograniczone możliwości inwestycyjne przedsiębiorstwom handlowym zlecono zwiększenie ilości sezonowych miejsc konsumpcyjnych — w 1976 r. o ok. 400. Dotyczy to zwłaszcza lokalizowania ich w rejonach, gdzie koncentruje się ruch miejski, turystyczny i na terenach rekreacyjnych.

W 1976 r. przystąpi się też do organizowania sieci małych barów typu bistro oraz zajazdów na obrzeżu miasta. (bp)

Ponowne kłopoty z elewacjami

Przez 8 lat trwała w Nowej Hucie likwidacja zaległych elewacji budynków mieszkalnych, co wynikło z braku kompleksowości w oddawaniu do użytku tych bloków w I etapie budowy dzielnicy. Problem ten dotyczył nie tylko poprawy estetycznego wyglądu nowohuckich osiedli, ale przede wszystkim zabezpieczenia substancji mieszkaniowej, gdyż nie otynkowane przez dłuższy okres czasu budynki ulegały szybszemu zużyciu.

Obecnie znów mamy do czynienia z tym niepożądanym zjawiskiem. Stan zaległych i bieżących elewacji wynosi już ponad 260 tys. m kw. — głównie w rejonie Mistrzejowic. Najgorsze jest to, że te pilne prace nie znalazły się do tej pory w programie zadań zarówno KBM, jak i Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Elewacyjno - Budowlanych. (aż)

Jeszcze w styczniu tramwajem do os. Piastów i Bohaterów Września

Mieszkańcy Nowej Huty otrzymają wkrótce nowy odcinek linii tramwajowej, który połączy centrum dzielnicy z najmłodszymi osiedlami: Piastów i Bohaterów Września w Mistrzejowicach. Roboty budowlano-montażowe przeprowadziło sprawnie, mimo trudnych warunków terenowych, Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Budostal 4".

Odcinek ma 750 m długości (1500 m torów), a kursować na nim będzie tramwaj linii 14. Próbny przejazd odbył się już w ub. tygodniu. Jeszcze w tym miesiącu uruchomiona zostanie tutaj regularna komunikacja pasażerska. (aż)

W kilku wierszach

NA OS. XXX-LECIA PRL przy ul. Rusznikarskiej 17 otwarta została nowa pracownia rtg — o fakcie tym informuje Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 3 „Krowodrza". Pracownia będzie wykonywać badania rtg przede wszystkim dla mieszkańców os. XXX-lecia a także z rejonu przychodni przy ul. Bałtyckiej i Wójtowskiej oraz mieszkańców gmin Zielonki, Wielka Wieś, Zabierzów.

*

PREZYDIUM DRN KRAKÓW NOWA HUTA zwołało sesję DRN na dzień 5 i (poniedziałek) o godz. 10 w budynku na os. Zgody 2. Zasadniczym tematem będzie uchwalenie na r. 1976: planu społeczno-gospodarczego i budżetu dzielnicy oraz programu czynów społecznych wraz z planem realizacji postulatów i wniosków ludności. Radni zostaną poinformowani o planie inwestycji m. Krakowa w zakresie przewidzianym dla dzielnicy Nowa Huta na rok bieżący.

*

GALERIA „B" zaprasza na wystawę malarstwa Pawła Hołubowicza, która otwarta zostanie 5 bm. o godz. 18 przy ul. Brackiej 2.

Kelner to nie tylko zawód to także talent i powołanie

Już za niecały miesiąc, bo 31 stycznia br. spora grupa młodzieży opuści zasadnicze szkoły gastronomiczne i pasowana na kelnerów zasili kadrowo kawiarnie i restauracje.

Wczoraj w Sali Tetmajerowskiej restauracji „Hawełka", najlepsi uczniowie klas III szkół kształcących kelnerów z woj. nowosądeckiego, tarnowskiego i krakowskiego przystąpili do konkursu „młodego kelnera".

11 dziewcząt i 4 chłopców uczestniczyło w przygotowaniu sali do bankietów, przyjęć weselnych, planowało pierwsze śniadanie dla turystów zagranicznych, uwzględniając ich narodowe przyzwyczajenia, nakrywało stół, podawało najrozmaitsze trunki i napoje z ogromną dbałością o dobór szkła, właściwą temperaturę itp. Oprócz tego praktycznego egzaminu z najbardziej skomplikowanych umiejętności i kunsztu kelnerskiego, uczestników konkursu obowiązywała też część teoretyczna obejmująca wiadomości z techniki obsługi kelnerskiej, towaroznawstwa, zasad żywienia, bhp itd.

Zebrana w „Hawełce" młodzież to już laureaci wewnętrznych szkolnych konkursów; dla nich wczorajszy egzamin był dalszym, przedostatnim etapem upoważniającym do uczestniczenia w konkursie centralnym. Zwyciężyli uczniowie z Zespołu Szkół Gastronomicznych nr 1 im. Mjr Sucharskiego z Nowej Huty: I miejsce — (wraz z nagrodą pieniężną) otrzymała **Barbara Nowak**, II — **Ryszard Darłak**, a III — **Grażyna Kliś**. Zdobywcy nagrody I i II reprezentować będą barwy trzech województw na mającym odbyć się jeszcze w styczniu konkursie ogólnopolskim. Wszyscy uczestnicy tej na pewno pożytecznej imprezy otrzymali dyplomy i książki.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że młodzi kelnerzy już jako uczniowie szkół dokształcających ich w tym zawodzie pracują normalnie w zakładach gastronomicznych, zdobywając praktyczną wiedzę i oswajając się z przyszłą pracą. Konkursy wybierające najlepszych organizowane były w latach 60, a potem zaniechano tego typu imprez na lat kilka. Dopiero obecnie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego powróciło do nich ponownie.

We wczorajszej imprezie upływającej w sympatycznej acz nie pozbawionej nerwów atmosferze była jedna bardzo wartościowa cecha, a mianowicie klimat konkurencji, rywalizacji, a przede wszystkim chęci bycia dobrym fachowcem w zawodzie, z którego niegdyś słynęło nasze miasto, a który ostatnimi czasy podupadł dość znacznie i kto wie czy owe konkursy nie są jedną z dróg odbudowania jego znaczenia. (bog)

Kijowscy nauczyciele w Krakowie

Już od kilku dni gości w Krakowie trzydziestoosobowa delegacja młodych nauczycieli z Kijowa, przybyła na zaproszenie Zarządu Krakowskiego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Kijowscy pedagodzy zwiedzili kopalnię soli w Wieliczce, muzeum martyrologii w Oświęcimiu, zabytki krakowskiego Starego Miasta i zbiory sztuki na Wawelu. Również Sylwestra i Nowy Rok spędzili w naszym mieście.

Zasadniczym przedmiotem zainteresowania uczestników delegacji są przygotowania do reformy oświaty, oraz organizacja szkolnictwa w Polsce. Stąd rozbudowany program przewidywał m. in. spotkanie z przedstawicielami Kuratorium Oświaty i Wychowania połączone ze spotkaniem z kierownictwem Rady Krakowskiej FSZMP, które odbyło się wczoraj. Wkrótce goście odwiedzą także ośrodek szkolenia zawodowego przy Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Wawel".

W rewanżu, jeszcze w styczniu, wyjedzie do Kijowa podobna grupa nauczycieli krakowskich. (woj.)

Notatnik krakowski

JUTRO O GODZINIE:

★ **16** — Klub „Starówka", ul. Szczepańska 5/IIp. — Spotkanie z Bolkiem i Lolkiem na ekranie.

A POZA TYM:

★ **W Klubie ZNP**, ul. Sienkiewicza 27 — odbędzie się w poniedziałek, 5. I. br. o godz. 17 — konsultacja mgr M. Ligęzy dla nauczycieli - rusycystów. Temat: Ocena uczenia w aspekcie kodeksu.

Rozmowy przy herbacie

Na estradzie i przed mikrofonem

— Jak zapowiada się bieżący rok dla Waszego zespołu, zarówno jeśli idzie o koncertową działalność na estradzie, przed publicznością — jak i o radiowe nagrania? — pytamy dyrektora Orkiestry i Chóru Polskiego Radia i TV, wybitnego naszego dyrygenta, p. **KRZYSZTOFA MISSONĘ.**

— Zacznę może od estrady, na której co miesiąc, w sali Filharmonii spotykamy się na naszych koncertach z publicznością. Staramy się, aby w tegorocznych koncertach występowali atrakcyjni goście — mówi dyr. Missona. Przykładowo: z Południowej Ameryki dyrygent H. Batiz czy pianistka Ewa Żuk, a z naszych solistów: wiolonczelista Roman Jabłoński czy cała plejada młodych, bardzo utalentowanych dyrygentów, jak Antoni Wit, Marek Pijarowski, Michniewski, Straszyński i inni. Wszystkich ich gościć będziemy do końca czerwca bieżącego roku.

— A plany nagrań, czyli działalność przed mikrofonem?

— Jeśli idzie o muzykę polską — przygotowuję nagranie „Fantazji" i „Wariacji" Malawskiego z udziałem Reginy Smendzianki. — Poza tym pod batutą Stanisława Wisłockiego nagramy „Stabat Mater" Pergolesiego z udziałem śpiewaczek: Krystyny Szostek-Radkowej i Haliny Łukomskiej, Koncert skrzypcowy Bacha z Wandą Wiłkomirską, „Requiem" Gabriela Faure. Ponadto prowadzić będę nagranie Mszy c-moll Mozarta — i kontynuować cykl nagrań muzyki operowej, w którym występował m. in. Wiesław Ochman. Na użytek telewizji nagramy serię symfonii Haydna. Z innych artystycznych przedsięwzięć: wspólnie z krakowskim Teatrem Muzycznym przygotowywać będziemy w bieżącym roku operę „Król Roger" Szymanowskiego, pod batutą Roberta Satanowskiego, w wersji telewizyjnej i radiowej, w związku z przewidywanym wystawieniem tej opery w jesieni br. w Paryżu.

— Mimo tak rozległych obowiązków kierowniczych i artystycznych w Orkiestrze i Chórze PR i TV, znajduje Pan jeszcze, jak wiemy, czas na działalność pedagogiczną — w związku z którą trzeba by już właściwie mówić do Pana nie „Panie Dyrektorze", lecz „Panie Dziekanie"...

— Istotnie, w tym roku przyjąłem na siebie sporo obowiązków pedagogicznych w naszej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej: poza funkcją dziekana Wydziału Instrumentalnego kieruję katedrą wokalistyki — no i mam własną klasę dyrygentury. W związku z obchodami 30-lecia uczelni, w marcu br., będę prowadził trzy jubileuszowe koncerty szkolnej orkiestry i chóru. Pracy przeto nie brakuje...

— Życzymy więc, aby w roku 1976 wyniki tej pracy układały się pomyślnie! Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:

JERZY PARZYŃSKI

MIKOŁAJ w Domach Dziecka

Wszystkim Czytelnikom, którzy wzięli udział w akcji „Mikołaj w Domach Dziecka", raz jeszcze dziękujemy, a osobno serdeczne podziękowanie składamy kierowcom AE: J. Pobożniakowi, A. Stelidze, H. Bętkowskiemu, Z. Ściborowi, którzy przez 3 dni wozili podarunki mikołajowe oraz studentom: G. Przybysławskiej, A. Tkaczuk, D. Ciesielskiej, B. Kałamarz za pomoc w przygotowaniu paczek dla dzieci.

I jeszcze dziękujemy aktorom Teatru im. Słowackiego: K. Hanzel, J. Adamskiemu, T. Szybowskiemu za miłą wizytę mikołajową u małych pacjentów Oddziału Psychiatrii Dziecięcej przy Specj. Zespole Matki i Dziecka, al. Pokoju 2a. (ek)

Tygodniowy program TV

(Od 5 do 11 stycznia 1976 r.)

Poniedziałek I

12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 15.50 NURT — Filozofia. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Zwierzyniec. 17.45 Echo stadionu. 18.05 „Dzień po dniu" — film ser. prod. TV ZSRR. 18.50 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: „Kapelusz pełen deszczu". 21.50 Świadkowie. 22.20 Dziennik. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Reklama. 22.50 Spotkanie z Biserem Kirowem. 23.20 Zakończenie programu.

Poniedziałek II

17.00 Język niemiecki. 17.25 Program dnia. 17.30 Współistnienie i praktyka. 18.00 „Przyjacielskie wizyty". 18.30 „Bułgaria zimą" rep. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Świat — Obyczaje — Polityka. 20.50 Człowiek i jego środowisko. 21.35 — „24 godziny". 21.45 K. Szymanowski: „Pieśni muezina szalonego". 22.05 Zakończenie programu. 22.10 NURT. 22.40 Język angielski w nauce i technice.

Wtorek I

6.00 TV Technikum Rolnicze. 6.30 TV Technikum Rolnicze. 8.00 „Rodzina Whiteoaków" film ser. prod. kan. 9.00 Program dla kl. I. 10.00 Język polski kl. VI. 11.05 Wychowanie plastyczne kl. VII—VIII. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 14.05 TV Technikum Rolnicze. 15.55 Program dnia. 16.00 Na wielkim i małym ekranie. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Turniej Czterech Skoczni. 18.00 Reklama. 18.05 Fakty — Opinie — Hipotezy. 18.25 Studio Telewizji Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przypominamy, radzimy. 20.25 „Czterdziestolatek" film ser. TVP. 21.25 Interstudio. 22.10 Dziennik. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.45 Reklama. 22.50 „Śmiejmy się z siebie". 23.20 Zakończenie programu.

Wtorek II

16.05 Język angielski. 16.35 Program dnia. 16.40 Podstawy estetyki filmowej. 17.30 Teatr TV: „Kapelusz pełen deszczu". 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Wtorek melomana. 21.10 „24 godziny". 21.25 „Wzgórze" film dram.-psych. woj. prod. ang. 23.25 Zakończenie programu. 23.30 Język niemiecki.

Środa I

6.00 TV Technikum Rolnicze. 6.30 TV Technikum Rolnicze. 8.00 „Czterdziestolatek" film ser. TVP. 9.00 Historia kl. VI. 11.05 Historia kl. VII. 12.00 Chemia kl. VIII. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 14.40 Kurs przygotowawczy dla kand. na wyższe uczelnie. 15.15 Kurs przyg. dla kandyd. na wyższe uczelnie. 15.50 NURT — Matematyka. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Dla dzieci: „Co to jest?", 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.40 Informacje, Towary, Propozycje. 17.50 „Moniuszko bez aureoli". 18.20 Spotkania z medycyną. 18.50 „XYZ" cz. I. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Śmierć rowerzysty" — film prod. hiszp. 21.50 Czym żyje świat. 22.20 Dziennik. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 „Tak jest jak się państwu zdaje". 23.30 Reklama. 23.35 Zakończenie programu.

Środa II

16.20 Język francuski. 16.50 Program dnia. 16.55 Tylko dla zastępowych. 17.25 Decyzje piętnastolatków. 18.00 „Dociec prawdy" — film fab. TV jugosłowiańskiej. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „U progu kariery muzycznej". 20.45 Rada Pedagogiczna. 21.20 „24 godziny". 21.30 Dziecko w świecie dorosłych. 22.00 Zakończenie programu. 22.05 NURT — Pedagogika. 23.35 Język angielski.

Czwartek I

6.00 TV Technikum Rolnicze. 6.30 TV Technikum Rolnicze. 8.40 „Śmierć rowerzysty" — film prod. hiszp. 10.00 Historia kl. VI. 11.05 Język polski kl. VII. 12.30 Decyzje piętnastolatków. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 14.30 TV Technikum Rolnicze. 15.05 Matematyka w szkole. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z bratkiem. 18.05 Reklama. 18.10 Poligon. 18.30 Ekran i życie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przypominamy, radzimy. 20.25 „Za nimi szła śmierć" film prod. wł. 21.50 Pegaz. 22.35 Dziennik. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00 Reklama.

Czwartek II

16.35 Język rosyjski. 17.05 Program dnia. 17.10 „Park na wyspie Wolin". 17.40 „Hutnicza opowieść" rep. 18.00 Ludzie z pierwszych stron gazet. 18.30 „Opowieść z życia wyższych sfer" — film ser. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Informator Turystyczny. 20.40 Laureaci Konkursu w Genewie. 21.00 — „24 godziny". 21.10 Polski film dokumentalny. 21.50 Zakończenie programu. 21.55 Język francuski. 22.25 Oferty.

Piątek I

6.00 TV Technikum Rolnicze. 6.30 TV Technikum Rolnicze. 9.00 Program dla najmłodszych kl. III. 10.00 Program dla najmłodszych kl. II. 10.15 „Za nimi szła śmierć" film prod. wł. 12.00 Geografia kl. VII. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 14.40 Kurs przygot. dla kand. na wyższe uczelnie. 15.15 Kurs przyg. dla kand. na wyższe uczelnie. 15.50 NURT — Pedagogika. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Pora na Telesfora. 17.35 „Szperacze". 18.05 TV Informator Wydawniczy. 18.20 „Człowiek i przyroda". 18.50 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Serenite" — widowisko wg opow. J. Iwaszkiewicza. 21.05 Panorama. 21.50 „Podróże z Hagawem". 22.20 Dziennik. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Informacje — Towary — Propozycje.

Piątek II

16.30 Język angielski w nauce i technice. 17.00 Program dnia. 17.05 „Z Vivaldim w Lipsku". 17.35 „Za nimi szła śmierć" — film prod. wł. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Most". 20.50 — „24 godziny". 21.00 „Pamiętne dni" film prod. TV CSRS. 22.35 Zakończenie programu. 22.40 NURT — Filozofia. 23.10 Język rosyjski.

Sobota I

6.00 TV Technikum Rolnicze. 6.30 TV Technikum Rolnicze. 7.00 TV Technikum Rolnicze. 7.30 TV Technikum Rolnicze. 8.50 Redakcja szkolna zapowiada. 9.00 Nauka o człowieku kl. VIII. 9.30 Program I proponuje. 10.00 Program dla kl. I—III. 10.10 Piosenka dla Ciebie. 11.05 Geografia kl. VIII. 11.40 „Nie uciekniesz przed dziewczyną" film prod. radz. 13.10 „Ukraina radziecka". 13.40 Postaw się, nie zastaw się. 14.30 Sobota młodych. 15.30 Studio — 2.

Sobota II

15.35 Program II proponuje. 15.45 Program dnia. 15.50 Godzina „Gawędy". 17.00 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy. 13.30 Z kamerą przez świat. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Niezapomniane melodie". 21.10 — „24 godziny". 21.20 „Oto muzyka". 22.05 „Rozkład jazdy" — film krym. prod. RFN. 23.10 Zakończenie programu.

Niedziela I

6.25 TV Technikum Rolnicze. 6.55 TV Technikum Rolnicze. 7.25 TV Kurs Rolniczy. 8.00 Przypominamy, radzimy. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Program dnia. 8.55 Wiadomości sportowe. 9.00 Teleranek. 10.20 Antena. 10.40 W starym kinie. 11.45 Lektury Pegaza. 12.00 Dziennik. 12.20 Tydzień. 12.50 Piórkiem i węglem. 13.15 Dla dzieci: „Kręć się, kręć wrzeciono". 14.20 Pasja, przygoda, ryzyko. 14.50 Losowanie Dużego Lotka. 15.05 „Po drugiej stronie kamery" — rep. film. 16.05 Licytacja — teleturniej. 17.15 Refleksje obywatelskie. 17.30 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy. 18.10 „Co nowego panie Negaaed" program muz.-rozrywk. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 Rodzina Whiteoaków" film ser. prod. kanad. 21.20 „Róże Montreux". 21.45 Sam na sam. 22.45 Informacyjny Magazyn Sportowy.

Niedziela II

14.20 Program dnia. 14.25 Wojskowy film dokumentalny. 14.55 „20 okrążeń toru". 15.15 Dla dzieci: „Złote wrota". 16.15 „Smarkula" — komedia prod. pol. 18.00 Co nam zostało z tych lat. 18.30 Sprawozdaw. Magazyn Sport. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 „Rodzinka". 20.35 Czas i ludzie. 21.40 „Amy Foster" — adaptacja opow. J. Conrada-Korzeniowskiego. 22.30 Program muzyczny.

Co - Gdzie - Kiedy?

SOBOTA	NIEDZIELA
3	**4**
STYCZNIA	STYCZNIA
Danuty, Genowefy	Tytusa, Eugeniusza

Teatry

Sobota

Słowackiego 19.15 Ślub. **Modrzejewskiej** 19.15 Białe ogrody. **Kameralny** 19.15 Garbus. **Bagatela** 16 O Rumcajsie Rozbójniku (przedst. zamkn.), **Ludowy** 19.15 Goście hotelu Du Parc. **Operetka** (Lubicz 48) 19.15 Pani prezesowa. **Groteska** 16 Tajemnicza szuflada (przedstawienie zamkn.), **Kolejarza** (Bocheńska 5) 19 Wojna z babami. **Regionalny** (Filipa 6) 17 i 19 Szopka krakowska. **Jama Michalikowa** 22 Kabaret. **Kawiarnia Literacka** 22 Kabaret „Frant".

Niedziela

Słowackiego 14 Straszny dwór, 19.15 Ślub. **Modrzejewskiej** 19.15 Białe ogrody. **Kameralny** 19.15 Garbus (premiera prasowa — abonamenty nieważne). **Bagatela** 10 i 14 O Rumcajsie Rozbójniku (przedst. zamkn.). **Ludowy** 11 Goście hotelu Du Parc. **Groteska** 10, 14 i 17.30 Tajemnicza szuflada. **Kolejarza** 15 i 19 Wojna z babami. **Regionalny** 17 i 19 Szopka krakowska. **Jama Michalikowa** 22 Kabaret.

Kina

Sobota

Kijów 17 Noce i dnie cz. I i II (pol. l. 15). Ucieczka 15.30, 18, 20.15 **Sędzia z Teksasu** (USA 18 l.). **Warszawa** 15.45, 18, 20.15 Ucieczka gangstera (USA l. 18). **Wolność**: 15.45, 18, 20.15 Papierowy księżyc (USA l. 15), **Apollo** 15.45, 18, 20.15 Dwaj ludzie z miasta (fr.-wł. l. 15), **Wanda** 16, 18, 20.15 Zagłada Japonii (jap. b. o.), **Sztuka — studyjne** (Grzegórzecka 71) 16, 18, 20 Pojedynek na szosie (USA l. 15), **Rotunda** (Oleandry 1) 17 Nieuchwytny morderca (wł. l. 18).

Niedziela

Kijów 11, 17 Noce i dnie cz. I i II. **Ucieczka** 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 **Sędzia z Teksasu. Warszawa** 12.15 15.45, 18, 20.15 Ucieczka gangstera. **Wolność** 11, 15.45, 18, 20.15 Papierowy księżyc. **Apollo** 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Dwaj ludzie z miasta. **Wanda** 10, 12.15, 16, 18, 20.15 Zagłada Japonii. **Sztuka** 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Dyskretny urok burżuazji. **Mł. Gwardia** 12, 14.45, 17, 19.15 Dziewczyna z laską. **Wrzos** 11 i 12 Bajki, 15.45, 18, 20.15 Nie unikniesz przeznaczenia. **Świt** 13, 15.45, 18, 20.15 Sugarland express. **M. Sala** 15.30, 17.30, 19.30 Anna i wilki. **Światowid** 11.15, 15.45, 18, 20.15 Policja przygląda się. **M. Sala** 15, 17, 19 Szczury Paryża. **ZZK Prokocim** 18 Ziemia obiecana. **Wisła** 11, 12 Bajki, 13, 15, 18 Jeremy, 20 Zerwanie. **Maskotka** 10.30, 11.30 Bajki, 12.30 Bajka o zmarnowanym czasie (radz. b. o.), 15.30, 17.30, 19.30 Niewygodny kochanek. **Pasaż** 10, 11, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 12 Dawid Copperfield, 18, 20, 22 Niebieski żołnierz. **Podwawelskie** 11, 12 Bajki, 16, 18 Ulzana, wódz Apaczów. **Tęcza** 15, 17, 19 Jeremiah Johnson. **Ugorek** 11, 12, 13 Bajki, 14.30, 17, 19.30 Safari 5000. **Sfinks** 10, 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Aresztuję cię przyjacielu. **Kultura** 18, 20.15 Skarb (pol. b. o.), **Mikro** 11 Krążek w bramce (radz. b. o.), 15.45, 18, 20.30 Dramat namiętności. **Dom Żołnierza** 12.30 Bajki, 16, 19 Potop cz. I (pol. b. o.), **Związkowiec** 16, 18, 20 Pojedynek na szosie. **Rotunda** 17 Nieuchwytny morderca.

Wystawy-muzea

Sobota—Niedziela

Wawel — komnaty (sob. niedz. 9—14.15), **Skarbiec i Zbrojownia** (sob. niedz. 10—15.30), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (sob. niedz. 10—16), **Muzeum Lenina, Topolowa 5**: Lenin w Polsce, „Lenin w Lipsku" (sob. 10—17, niedz. 10—15), **Oddział w Białym Dunajcu** (sob. niedz. 8—16), **Muzeum Historyczne — Oddziały: Jana 12**: Dzieje i kultura Krakowa (sob. 9—14, niedz. 9—16), **Szpitalna 21**: Dzieje teatru krak., Malarstwo I. Trzetrzewińskiej (sob. 9—14, niedz. 9—16), **Krzysztofory, Rynek Gł. 35**: Kraków w starej i nowej akwareli (sob. 9—14, niedz. 9—16). **Franciszkańska 4**: Szopki (sob. 10—18, niedz. 9—16), **Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice**: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (sob. niedz. 10—16), **Dom Matejki, Floriańska 41**: Portret w rys. J. Matejki — Szkice postaci kobiecych i męskich (sob. 10—16, niedz. 9—15), **Szołayskich, pl. Szczepański 9**: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10—16). **Czartoryskich, Pijarska 8**: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10—16, niedz. 9—15), **Nowy Gmach, al. 3 Maja 1**: Polskie malarstwo i rzeźba XX w. (sob. niedz. 10—16), **Archeologiczne, Poselska 3**: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Kolekcje zabytków archeologii środziemnomorskiej, Ikony anonimowych twórców z XV w. (sob. 14—18, niedz. 10—14), **Etnograficzne, pl. Wolnica 1**: Malarstwo J. Styki (sob. niedz. 10—15), **Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a**: Grafika użytkowa (sob. niedz. 11—18), **Galeria Krzysztofory, Szczepańska 2**: Wyst. J. Kraupe (sob. niedz. 11—18), **Pryzmat, Łobzowska 3**: Portret współczesny (sob. 9—19, niedz. niecz.), **ZPAF, ul. Anny 3**: Fotogramy Gunara Binde (ZSRR — Łotwa) (sob. niedz. 10—18), **Sztuki Nowoczesnej, N. Huta, os Kościuszkowskie 5**: Prace F. Szyszko (sob. 11—18, niedz. niecz.), **Sztuki Współczesnej, Bracka 2**: Grafika R. Otręby (sob. 11—18, niedz. niecz.), **Galeria „Desy"**, św. Jana 3: Srebrna biżuteria (sob. 11—18), **Pałac Sztuki**, pl. Szczepański 4: Malarstwo J. Wacława Zawadowskiego (Francja) (sob. niedz. 10—17), **N. Huta, al. Róż 3**: Malarstwo Fr. Adamika (sob. niedz. 11—18), **Rydlówka, Tetmajera 28** (sob. niedz. 11—14), **Kopalnia Soli**, Wieliczka (8—16).

Dyżury

Sobota

Chir. Kopernika 21. **Chir. dziec.** Prokocim, **Neurol.** Botaniczna 3, **Urolog.** Grzegórzecka 18, **Okulist.** Prądnicka 35/37, **Laryng.** Kopernika 23a, **Pogot. Ratunk.**: Siemiradzkiego 1: **wypadki** tel. 09, **zachorowania i przewozy**: 330-55, **Podgórze** 625-50, 657-57, **Grzegórzki** 109-01, 105-73, **Pogot. MO** tel. 07, **Telefon Zaufania** 371-37 (16—22), **dla dzieci i młodzieży** 611-42 (sob. 14—18, niedz. niecz.), **Straż Poż.** 08. **Pomoc Drogowa PZMot. Kraków** 417-60 (sob. 7—22, niedz. 11—15), **Zakopane** 27-97, **N. Targ** 29-42, **N. Sącz** 208-25, **Tarnów** 39-96 (sob. 7—16, niedz. 11—15), **Informacja o Usługach**, Mały Rynek 5, tel. 565-88, 228-56 (niedz. niecz.), **Nowa Huta: Pogot. MO** tel. 411-11, **Pogot. Ratunk.** 422-22, **Straż Poż.** 433-33, **Dyżur pediatr. dla Nowej Huty**, Szpital w Nowej Hucie, **Informacja kolejowa zagr.** 222-48, centr. 237-60-70, wew. 3514, kraj. 595-15, 238-80 do 82, **Informacja kodowa** tel. 413-54 (dla N. Huty), 233-22, 203-42, 584-23, 230-19, **Milicyjny Telefon Zaufania** 216-41 całą dobę, 262-33 (8—16), **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska**, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9—18), **Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci** — Lek. Spółdz. Pracy, tel. 583-43, 568-86 (sob. 16—23.30, niedz. 8—23.30), **Informacja Turystyczna „Wawel-Tourist"**, Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8—18, niedz. 8—14), **Informacja kulturalna**, KDK, pok. 144 (III p.), tel. 244-02, w godz. 11—18.

Niedziela

Chir., Chir. dziec., Neurol., Urolog., Okulist. os. Na Skarpie, **Laryng.** Kopernika 23a.

Apteki

Sobota — Niedziela

Waryńskiego 24, N. Huta, al. Rew. Październikowej 6, Długa 88, Rynek Podgórski 9.

Różne

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 15.

Salon Gier Sport. — ul. Marka 34 — Planty (10—21).

Salony rozrywkowe, ul. Pstrowskiego 12 (11—21) oraz os. Na Kozłówce (11—21).

Radio

PROGRAM I

(Na fali 1322 m)

Sobota

Wiadomości: 0.01, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

17 Studio Młodych, 18 Muzyka i aktualności, 18.30 Parada polskiej piosenki, 19.15 W kręgu melodii operetkowych, 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie, 21.35 Przy muzyce o sporcie, 22.30 Sobotnia dyskoteka.

Niedziela

0.11 do 5 Program nocny. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką, 8.15 Przeboje sprzed lat, 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy, 10.05 Teatr dla dzieci „Przygody pani Flakonik" — słuch., 10.25 Lista przebojów, 10.59 Koncert OIRT — Węgry, 12.40 Transm. z Konkursu Czterech Skoczni, 13 Kłopoty z zimą — aud. satyr., 13.30 Tańce ludowe, 14 Konkurs Czterech Skoczni, 14.30 W Jezioranach, 15 Koncert życzeń, 16.06 Zakończ. Konkursu Czterech Skoczni, 16.10 Teatr PR „Maleńki człowiek" — słuch., 16.40 Gwiazdy polskiego jazzu, 17.15 Studio Młodych — opowieści niesamowite, 18 Komunikaty Totalizatora sportowego i wyniki regionalnych gier liczbowych, 18.10 3×R — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie, 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe, 20.40 Spotkanie z pisarzem L. Bartelskim, 21.05 Parada polskiej piosenki, 21.30 Jarmark cudów, 22.30 Rewia piosenek, 23.25 Karnawałowe rytmy.

PROGRAM II

(Na fali 249 m czyli 12.05 KHz oraz 67.67 MHz)

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 23.00.

Sobota

17 Madrygały renesansowe, 17.20 Wesoły kramik, 17.40 „Czata" — mag. wojsk., 17.55 Nowości nagrań radiowych, 18.40 Czas i ludzie — aud. kombatancka, 19 „Matysiakowie", 19.30 F. Schubert — „Łabędzi śpiew", 20.45 — 76 lat muzyki naszego stulecia, 21.50 Barok dla wszystkich, 22.30 Radio variete, 23.40 Kącik starej płyty.

Niedziela

7 Dzień dobry muzyko, 7.45 W rannych pantoflach, 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. A. J. Wieczorkowskiego, 9 Zabytki — mag. lit., 9.30 Recital organowy, 10 Rozmaitości muzyczne, 10.30 „Domowe progi", „Burza nad brukiem" — fragm. pow. M. Rusinka, 11 Rozgłośnia harcerska, 11.40 Zagadki historyczne, 12.05 J. Haydn — kwartet smyczkowy F-dur op. 3 nr 5, 12.35 Czy znasz tę książkę — zagadka lit., 13 Poranek symfoniczny, 14 Parnasik, 14.30 Pieśni i tańce ludowe obu Ameryk, 15 Teatr dla dzieci i młodzieży „Trzy krótkie dzwonki" II cz. — słuch., 16 Koncert Chopinowski, 16.30 Takty i kontakty. 18 Utwory kompozytorów szkoły wiedeńskiej, 18.45 Kabarecik reklamowy, 19 Teatr PR — „Słuchowisko" I. Iredyńskiego, 19.30 Fr. Liszt — „Choinka", 20.30 Nie znane utwory R. Schumanna, 21 Wojsko, strategia, obronność, 21.15 Piosenki żołnierskie, 21.55 J. des Pres — Msza „Pange Lingua", 22.30 Wiersze ze starych sztambuchów, 23 Japońska muzyka XX wieku, 23.35 Utwory M. Ravela.

PROGRAM III

(UKF 67.94, 66.47 i 72.53 MHz)
Wiadomości: 8.30, 14, 17, 19.30.

Sobota

17.15 Kiermasz płyt, 17.40 Studio nad Łódką — mag., 18 Muzykobranie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Od pierwszego nagrania P. Simon i A. Garfunkel, 19.35 Zapraszamy do trójki (m. in. słuch. J. Wyndhama „Zakres współczucia"), 22.15 „Wielkie wygrane" 6 odc. pow. J. Cortazara. 23 Wiersze poetów NRD, 23.05 Spotkanie z ork. G. Millera, 23.50 Na dobranoc — gra A. Makowicz.

Niedziela

6.05 Melodie — przebudzanki, 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — mag., 8.35 Co kto lubi, 9.30 Gdy się mówi „A"., aud. publ., 9.50 Grające listy, 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów. 11.15 Wielkie recitale, 12.25 Muzyczne nowości programu III, 13.15 Przeboje z nowych płyt, 14.05 Perykskop, 14.45 Za kierownicą, 15.10 M. Rodowicz w Pradze, 15.30 Bluesy, 15.50 Czeska płyta S. Zalatnay, 16.15 Wernisaż — Marta Kremer, 16.45 General w Warszawie, 17.05 „Właściwy moment" — 18 odc. pow. A. Mac Leana, 17.15 Antologia piosenki francuskiej, 17.40 O filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kałużyński, 17.55 Mini-max czyli minimum słów — maksimum muzyki, 18.30 „Głosy" — słuch. J. Iredyńskiego, 19 M. Urbaniak w Nowym Jorku, 19.35 Muzyczna poczta UKF, 20 Historia mniej znana (5) gawęda, 20.10 S. Prokofiew — 4 koncert fortepianowy B-dur, 20.40 Ballady J. Collins, 21 Poeci u Króla Stasia, 21.20 Spotkanie z prof. W. Sandalewskim, 22.15 Studio teatralne pr. III — G. Suarez „Zamek Fortynbrasa", 23.30 E. Demarczyk w Moskwie, 23.50 Na dobranoc śpiewa B. Sadvat.

PROGRAM IV

(UKF 68.75 MHz)
Wiadomości: 7, 8, 16.

Sobota

16.40 Informacje znad Wisły i Dunajca, 16.50 Krakowski informator kulturalny, 17 Na radiowej antenie — Wasze troski, nasze wnioski, 17.15 Jazz na gorąco i jazz na zimno, 17.30 Tylko dla dorosłych — fel. Z. Kwiatkowskiego, 17.40 Dyskoteka dla wszystkich, 18 „Na początek..." — aud. słown.-muz., 18.25 Rolnicze vademecum, 18.40 „Ziemia, człowiek, wszechświat", 19 Rozmowy o filozofii, 19.15 Język francuski, 19.30 Stereof. pr. — muzyka rozrywkowa, 21.15 Stereof. progr. — muzyka poważna, 22.15 Sylwetki słynnych Polaków — Konrad Prószyński, 22.35 W. A. Mozart — II kwartet fortep.

Niedziela

7.30 Rytmy taneczne w muzyce średniowiecza, renesansu i baroku, 8.05 Co słychać, 9 Poranek lit.-muz., 10 Muzyka pod choinką, 11 Osiągnięcia światowej fonografii, 12 Muzyka, 13 „Don Kichot z Manczy" — I cz. słuch., 14 Stereof. pr. muz., 16.05 Wyniki „Lajkonika", 16.06 Studio Wawel, 16.50 Koncert życzeń, 17.30 Warszawski tygodnik dźwiękowy, 18 Muzyka ludowa pozaeuropejska, 18.30 „Kciuk" — słuch. J. Szypulskiego, 19 Konfrontacje lit. muz. „Otello", 20 J. Haydn — Oratorium „Stworzenie świata", 22.01 Aktualności sportowe, 22.10 Karnawałowe rytmy.

TELEWIZJA

Sobota I

14.55 Redakcja szkolna zapowiada. 15.05 Program I proponuje. 15.20 Radar. 16.10 Jazdy na nartach uczy Karl Schranz. 16.25 Rajd starych samochodów (cz. I). 17.05 Sobota Młodych — Antrakt. 17.50 Rajd starych samochodów — pr. rozrywkowy (II). 18.15 Forum. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Aferzysta" — dramat psychol.-obycz. pr radz., 21.50 Dziennik. 22.10 Wiad. sportowe. 22.25 Z najlepszymi życzeniami dla ZPO Bytom.

Sobota II

17.45 Program II proponuje, 17.55 Program dnia, 18 Godzina J. Grabiańskiego, 19 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Muzyczny portret z autografem — Dieter Weiman, 21.25 Kronika przeglądu roku 75, 21.45 Niech się Wam uśmiecha mile, 22.05 Multiinstrumentaliści — Zb. Namysłowski, 22.30 — „24 godziny", 22.40 „Śmierć na peronie" — film krym., pr. RFN, 23.40 Zakończenie programu.

Niedziela I

6.25 i 6.55 Technikum Rolnicze, 7.25 Kurs Rolniczy, 8 Przypominamy, radzimy, 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.35 Bieg po zdrowie, 8.50 Program dnia, 8.55 Wiadomości sportowe, 9 Dla mł. widzów: Teleranek, 10.20 Antena, 10.40 „Caravaggio" — odc. filmu biogr. pr. wł., 11.50 Lektury Pegaza, 12 Dziennik, 12.25 Tydzień, 12.50 Przegląd polonijny, 13.25 Konkurs Czterech Skoczni — trans. z Innsbrucka, 15.15 Losowanie Dużego Lotka, 15.30 Dla dzieci: O czym mówią pory roku, 16.25 Z kamerą wśród zwierząt, 16.55 Telewizyjne spotkanie z balladą — pr. rozrywk., 17.55 Pr. publ. 18.40 Niezapomniane melodie — pr. muz., 19.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 „Rodzina Whiteoaków" — film ser. pr. kan., 21.20 Sentymenty — kabaret, 22.20 Informacyjny magazyn sport., 22.50 Przeboje dwóch stuleci — pr. rozrywk. TV CSRS, 23.30 Zakończenie programu.

Niedziela II

13 Program dnia, 13.55 Magazyn lotniczy, 14.25 Niedziela z przyjacielem. 15.25 „Humphrey Boghart" — film dok. pr. USA, 16.15 Nadzieja, pasja, miłość — pr. muz., 16.45 Filmy L. Buczkowskiego: „Orzeł", 18.30 Sprawozd. magazyn sportowy, 19.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik. 20.20 „Rodzinka" odc. pt. „Na swoim", 20.35 „Teatro 10" — wł. pr. rozrywk., 21.20 Studio 63 — przegl. twórcz. telewizyjnej Adama Hanuszkiewicza: „Telepatrzydło pana Prusa", 22.15 Sceny ze słynnych baletów, 22.40 Do usług — pr. rozrywk.

Uwaga

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Problemy transportu

Trzeba podjąć leczenie chorego nerwu

Łatwo wyjść na drogę i zatrzymać wszystkie ciężarówki jadące bez towaru lub przy niepełnym wykorzystaniu ładowności skrzyni, a także pojazdy nie ciągnące obowiązkowej przyczepy. Zastanówmy się jednak, gdzie tkwią przyczyny tego stanu rzeczy? Co powoduje niepełne wykorzystanie transportu samochodowego? Dlaczego ponosimy z tego tytułu tak duże straty? Czy winni są tylko kierowcy? Najpierw trochę faktów.

Oto inspektorzy gospodarki samochodowej przeprowadzili 29 VIII 75, w godz. 6—22, na głównych drogach wylotowych z Krakowa, kontrolę wyjeżdżających pojazdów; sprawdzili, czy w pełni wykorzystana jest ładowność ciężarówek. Towary przewożone pojazdami ważyły 7.683 t, a ładowność ciężarówek wynosiła 15.643 t, czyli wykorzystano pojazdy tylko w 49 proc. Związane z tym straty oraz wynikające z nieposiadania przez wiele pojazdów przyczep określono na 1.845 tys. zł.

W dniu 9 IX jedna piąta skontrolowanych wozów wyjeżdżała z grodu pod Wawelem przy niepełnym wykorzystaniu ładowności (543,5 t), a w dyspozycji Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej było 1.121 t towarów. Straty — tylko wyjeżdżających pojazdów — wyliczono na 760 tys. zł.

W trzy dni później 25 proc. skontrolowanych ciężarówek nie było w pełni załadowanych (401 t), a tymczasem PSK posiadało 1.167 t ładunków. Straty 542 tys. zł.

Mimo jednoznacznych zarządzeń nadal bardzo duża ilość pojazdów ciężarowych porusza się po drogach naszego kraju, nie ciągnąc przyczep (od 54—86 proc. ogółu ciężarówek!). Ponadto przedsiębiorstwa wysyłające pojazdy nie informują o tym PSK, choć przepisy resortu komunikacji oraz administracji terenowych mówią, iż awizowanie wyjazdów ma się odbywać co najmniej o 6 godzin wcześniej. Powoduje to przesyłanie towarów koleją na odległości bardzo małe, nieraz nawet do miejscowości leżących niewiele dalej niż 100 km.

GRZECHY SPEDYTORA

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej ma organizować i koordynować przewóz wszystkich ładunków na danym terenie. Niestety, nie wszystko w tej instytucji dopięte jest na ostatni guzik. Do głównych grzechów należy zaliczyć:

- **Brak pełnego rozeznania w ilości towaru, mogącego znajdować się w dyspozycji PSK, zgłoszenia są niezbyt ściśle określone, nie wiadomo jakie będzie opakowanie i ciężar poszczególnych elementów ładunku, jak rozwiąże się kwestię załadunku.**
- **Automatycznie skreślane są zgłoszenia o „zrealizowaniu" zlecenia przewozowego w momencie wysłania kierowcy po odbiór, a tymczasem nie zawsze równoznaczne jest to z podjęciem ładunku.**
- **Nie ma informacji określających dokładnie ilość towarów w dyspozycji PSK, na poszczególne kierunki jazdy.**
- **Nieprowadzenie przez PSK rejestrów wszystkich pojazdów zgłaszających się po towar w związku z realizacją akcji likwidowania pustych przebiegów. Nie wiadomo więc ile ciężarówek faktycznie odjeżdża bez ładunku, gdyż odnotowuje się przyjazd do PSK tylko tych pojazdów, które otrzymały towar.**

Popatrzmy zatem co stwierdziła Inspekcja Gospodarki Samochodowej (26 VIII) w Ekspedycji Rejonowej PSK w Krakowie:

Przyjechało 65 ciężarówek, ale żadna nie była uprzednio awizowana. Nie załadowano, ze względu na brak ładunku, 17 pojazdów o łącznej ładowności 130 t. Nie wykorzystano, ponieważ nie posiadały plandek (ochrona przed deszczem), 3 samochodów o ładowności 22 t. Odmówiło (!) zabrania ładunku 3 kierowców; liczyli oni, że nie otrzymają towaru, a jedynie pieczątkę „brak ładunku" w karcie jazdy. Mogliby wtedy jechać spokojnie dalej pustymi wozami.

Ustalono, że w 10 przypadkach kierowcom, którzy zgłosili się w godzinach popołudniowych — ze względu na nieczynne o tej porze magazyny przedsiębiorstw — polecono czekać na załadunek do dnia następnego, nie zapewniając im noclegu (PSK nie dysponuje hotelem, a PKS przyjmuje jedynie pracowników swego przedsiębiorstwa). W dniu następnym jedynie 4 z tych 10 zgłosiło się do wskazanych przedsiębiorstw.

Aktualny system informacji nie zapewnia natychmiastowego kontaktu z inną placówką i powoduje, że PSK Kraków odprawia w drogę bez ładunku ciężarówki z poleceniem zgłoszenia się do „najbliższej placówki PSK na trasie przejazdu".

Pracownicy PSK powinni od razu powiedzieć kierowcy, gdzie czeka na niego towar — nie musiałby on wówczas jeździć z miasta do miasta.

KTO JEŹDZI TEN ZARABIA

Wiadomo: transport zarabia, jeśli pojazdy jeżdżą, a nie stoją przed magazynami. PKP egzekwują kary za zbyt długie przetrzymywanie wagonów. W transporcie samochodowym tych represji nie wprowadzono, a szkoda.

Brakuje sprzętu zmechanizowanego do załadunku i rozładunku pojazdu. Szczególnie chodzi o wózki spalinowe i elektryczne, dźwigi i suwnice oraz transportery. Marzeniem jest wprowadzenie na szerszą skalę ładowarek ślimakowych. Sprzęt jest przestarzały, zużyty, a brak części zamiennych powoduje, że awarie są usuwane bardzo długo. Np. PSK na zamówionych w 1975 r. 150 pozycji różnych części — otrzymało tylko 5.

Jak obliczono jedynie ok. 35 proc. towarów przemieszczanych jest aktualnie przy użyciu sprzętu mechanicznego! Reszta dzięki ludzkim rękom.

Oprócz zbyt długiego przetrzymywania pojazdów występują i inne nieprawidłowości. Np. HiL wysyła swe wyroby metalowe m. in. do „Centrostalu" w Tarnowie i tam je dopiero rozdziela; pewne przesyłki ponownie wędrują do Krakowa. Takich przykładów można by przytoczyć więcej.

Zakończę jednak ten artykuł bardziej optymistycznie: przygotowano bowiem nareszcie w podwawelskim grodzie wykaz 34 przedsiębiorstw i zakładów, gdzie wprowadzono lub wprowadza się dwuzmianowy system pracy magazynów i służb zaopatrzenia. Ta pierwsza jaskółka musi cieszyć.

JAN FRENKEL

Fabryka Mebli w Łasku jest znanym producentem zestawów składanych głównie typu „Łask" i „Nowa Łódź". Od początku 1976 roku zakład wytwarzać będzie zmodyfikowane meble tych segmentów — bardziej funkcjonalne i dające więcej możliwości różnorodnego ustawienia. Dla uczczenia VII Zjazdu Partii załoga Fabryki podjęła się dodatkowej produkcji wartości 1 mln 600 tys. zł. Zadania te wykonano w terminie. Do końca 1975 roku Fabryka dostarczyła jeszcze dodatkowe meble o wartości ok. pół miliona złotych. N/z.: meble składane typu „Łask".

CAF — Zbraniecki

† † †

FRANCISZEK WOJTYGA

literat-satyryk

współpracownik dzienników krakowskich, b. pracownik Spółdzielni „Pokój" w Krakowie, zmarł nagle dnia 29 grudnia 1975 roku, w wieku 67 lat.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie przy zwłokach we wtorek 6 stycznia 1976 r., o godz. 10 w kościele na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku w grobowcu rodzinnym — o czym z głębokim żalem zawiadamiają

PRZYJACIELE

Nowości światowej techniki

ŚCIANY „NA ZAKŁADKĘ"

Szereg zalet wykazuje opracowana i stosowana przez budowlanych radzieckich metoda montowania ścian osłonowych budynków mieszkalnych „na zakładkę" — jedna płyta od zewnątrz częściowo przykrywa drugą płytę, podobnie jak łuski rybie. Wznoszenie domów tą metodą jest znacznie uproszczone, polepszają się warunki pracy, ulegają skróceniu cykle budowy. Tym samym następuje zmniejszenie pracochłonności (nawet o ok. 20 proc.). Ponadto, w związku z polepszeniem się własności izolacyjnych zmontowanych „na zakładkę" ścian, maleją prawie o jedną trzecią koszty ogrzewania budynków.

Pierwsze montowane według oryginalnej metody budynki mieszkalne zaprojektowano dla Moskwy i górniczego miasta Prokopiewska.

NOŻYCE LASEROWE

Laser przeznaczony do krajania wielu warstw materiałów z prędkością do 100 m/minutę (zależnie od grubości materiału) opracowali naukowcy angielscy w jednym z laboratoriów Brytyjskiego Urzędu Energii Atomowej w Culham we współpracy z firmą UDS Tailoring. Urządzenie daje bardzo wydajne pod względem energii cieplnej promieniowanie podczerwone.

Krojenie laserowymi nożycami przebiega następująco: promień lasera kierowany jest na lusterko, które jest ruchome i sterowane hydraulicznie na trasie kroju materiału.

WYDAJNE OGNIWA SŁONECZNE

Możliwości przemysłowego wykorzystania energii słonecznej budzą coraz większe zainteresowanie. Ostatnio naukowcy firmy Varian Associates (USA) skonstruowali rodzaj ogniw słonecznych o średnicy 8 mm z arsenku galu wytwarzających moc 10 W ze światła słonecznego. Ogniwa zaopatrzone są w koncentratory skupiające energię świetlną 1000-krotnie, dzięki czemu zastępują dotychczasowe ogniwa krzemowe o wielokrotnie większej powierzchni. Na zdecydowane podniesienie wydajności ogniw wybitnie wpływa arsenek galu, mogący pracować przy znacznie większych koncentracjach strumienia świetlnego i w wyższych temperaturach niż krzem.

Nowe ogniwa słoneczne znajdą praktyczne zastosowanie w zestawach po 100 sztuk, dających moc 1000 W.

NOWY SUBSTYTUT TYTONIU

Firmy „Bayer" i „Reemtsma" (obie RFN) opracowały nowy, beznikotynowy substytut tytoniu naturalnego. Nowa substancja — występująca pod nazwą RCN — oparta jest na surowcach roślinnych. Obok tego, że nie zawiera nikotyny, szczególną zaletą RCN jest mała ilość smoły (od 70 do 80 proc. mniej) przy spalaniu. Kompetentne organa RFN wydały zezwolenie na produkcję — na razie w skali ograniczonej — papierosów zawierających do 25 proc. RCN.

STEROWIEC TITAN I WIELKIE KADZIE

Cechy dużej oryginalności nosi pomysł transportu kadzi reaktorów jądrowych przy pomocy projektowanego w Państwowym Ośrodku Badań Naukowych we Francji sterowca towarowego Titan. Ciężar wielkich kadzi reaktorów sięga z reguły kilkuset (nawet ponad 800) ton, transport ich środkami konwencjonalnymi sprawia więc kolosalne trudności. Stąd duże zainteresowanie pomysłem.

Sterowiec Titan, według obecnych założeń, mógłby transportować 900 ton frachtu na odległość do 1000 km, przy prędkości przelotowej 100 km/godz. Nośność aerostatyczną ma zapewnić powietrznemu gigantowi 96 balonów wypełnionych helem i ujętych konstrukcją kratownicową w kształt soczewki. Całość pokrywałby materiał złożony z kilku warstw różnych tworzyw, z zewnętrzną warstwą z blachy duralowej, wzmocnionej folią aluminiową. Titan napędzany byłby odrzutem powietrza z 32 dysz, dotychczas używanych w poduszkowcach morskich. Załadunek i wyładunek frachtu dokonywane będą w momencie osiągnięcia przez sterowiec jego stacjonarnej wysokości (100—150 m) nad właściwym obiektem.

Wino z serwatki

W Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu opracowano sposób otrzymywania wina z... serwatki mleczarskiej. Polega on na tym, że świeżą serwatkę o odpowiedniej kwasowości doprowadza się do wrzenia, aby wytrącić z niej białko serwatkowe, które może być z kolei użyte do wyrobu serów smakowych. Następnie serwatkę ochładza się, dodaje się cukru lub sacharozy i minimalną ilość pożywki mineralnej. Dalej przeprowadza się fermentację przez dodanie około 2 proc. dowolnych drożdży winiarskich. Jeżeli chce się uzyskać specjalny smak wina lub kolor, do otrzymanej serwatki można dodać moszczu z odpowiednich owoców.

Praca

PANI do gotowania lekkich obiadów dla dwojga profesorów uniwersytetu potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Bytomska 14, m. 8, tel. 324-25.

Nauka

Skrócone KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

dla osób wyjeżdżających za granicę, a to:

- ANGIELSKIEGO
- FRANCUSKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- ROSYJSKIEGO
- SZWEDZKIEGO
- WŁOSKIEGO

organizuje **Zarząd Krakowski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.**

Informacji udziela i wpisy przyjmuje — **Ośrodek Kursów Języków Obcych, Kraków, ul. SOBIESKIEGO nr 9,** (II Liceum Ogólnokształcące) — codziennie w godzinach 17—19, z wyjątkiem sobót.

KURSY OBSŁUGI SUWNIC oraz **OBSŁUGI WÓZKÓW AKUMULATOROWYCH** organizuje **Zakład Doskonalenia Zawodowego.** Wpisy: **Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41.**

WPISY na KURSY

- **kreśleń budowlanych**
- **instalacyjnych**
- **maszynowych**

oraz

- **kalkulacji i kosztorysowania inwestycji**

przyjmuje, szczegółowych informacji udziela — **Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. DIETLA 38**

Sprzedaż

AKORDEON 120 basów „Horch", nowy — sprzedam. Oferty 87114 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

AUSTIN 850 Van sprzedam. Tel. 310-92 w godz. 20—23.

BONY PeKaO sprzedam. Tel. 450-12.

Lokale

PRZYJMĘ na mieszkanie panienkę pracującą, w zamian za drobną pomoc w domu. Dam wyżywienie. Kraków, ul. Grochowska 21.

ADIUNKT UJ poszukuje garsoniery lub samodzielnego pokoju, od stycznia. Oferty 86958 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PROKOCIM — os. Górników! M-4 trzypokojowe, X piętro, duży balkon, loggia — zamienię na podobne w Nowej Hucie-Bieńczycach lub Mistrzejowicach. — Oferty 86845 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ garsoniery. Tel. 455-88.

Zguby

PIES duży, krótkowłosy, rudo - brązowy, zabłąkany — do odebrania. Nowa Huta, os. Stalowe 18/1 (Szkoła 37) — boczne wejście.

PONIEDZIAŁEK Stanisław — zam. Kraków, Bzowa 19, zgubił legitymację służbową nr 123 — wydaną przez Urząd Dzielnicowy Kraków-Podgórze. 86904-g

DĘBOWSKI Jan, Wieliczka, os. Kościuszki 5, zgubił legitymację służbową uprawniającą do 50 proc. zniżki kolejowej, wydaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. 86869-g

KWIECIEŃ Wanda, zam. w Krakowie przy ul. Jastrzębiej 2, zgubiła legitymację szkolną — wydaną przez Zespół Szkół Elektrycznych nr 1 w Krakowie.

KOZŁOWSKA Izabella — zam. Nowa Huta, os. XX-lecia PRL 34/46, zgubiła legitymację szkolną — wydaną przez III Liceum Ogólnokształcące.

GNOJEK Cecylia — zam. Skawina, ul. Słoneczna 6/39, zgubiła legitymację szkolną — wydaną przez Zespół Szkół Odzieżowych w Krakowie.

STARUSZKIEWICZ Adrian — zam. Kraków, Bandtkiego 15 — zgubił legitymację studencką — wydaną przez AGH.

Różne

GOSPODARSTWO ogrodnicze przyjmie wspólnika z gotówką. Oferty 87066 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POKOJU

dla jednego pracownika, **na okres pół roku**

POSZUKUJE

Instytut Technologii Nafty. — Pisemne oferty uprasza się składać pod adresem: — **KRAKÓW, ul. ŁUKASIEWICZA 1.**

Odbiorcy energii elektrycznej!

Zawiadamiamy PT Odbiorców energii elektrycznej, że z dniem 1 stycznia 1976 roku, w miejsce Zakładu Energetycznego Kraków-Miasto z siedzibą przy ul. Dajwór 27 oraz Zakładu Energetycznego Kraków-Teren, z siedzibą przy al. Mickiewicza 31 — **UTWORZONY ZOSTAŁ**

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KRAKÓW

z siedzibą przy ul. Dajwór 27, 30-960 Kraków

Zakład obejmuje swoją działalnością tereny województwa miejskiego krakowskiego i województwa nowosądeckiego, z zakresem działania dotychczasowych Zakładów Energetycznych Kraków-Miasto i Kraków-Teren.

Zakład Energetyczny Kraków

MONTREAL–76 CELEM NASZYCH PIŁKARZY

Wybrańcy Kazimierza Górskiego bronić będą złotego kruszcu

Dobiegł końca sezon piłkarski, który nie przyniósł jednak spodziewanego umocnienia naszego futbolu na arenie międzynarodowej. Po 1974 r. mieliśmy prawo oczekiwać dalszych sukcesów piłkarskiej reprezentacji, szczególnie w eliminacjach do mistrzostw Europy. Niestety, nic z tego nie wyszło.

— Jak Pan ocenia rok 1975 — zwracamy się z pytaniem do **Kazimierza GÓRSKIEGO.**

— Daleko mu do poprzedniego, bo reprezentacja nie przebrnęła nawet przez eliminacyjne sito w mistrzostwach Europy, ale... należy pamiętać, że mieliśmy na swej drodze groźnych rywali. Tych, którzy na ostatnich MS także uplasowali się o jeden od nas szczebel wyżej. Jest więc w tym jakaś prawidłowość, bo w grupie zwyciężyli Holendrzy, lecz nieznacznie; z równym dorobkiem punktów, a lepszą różnicą bramek. Natomiast po raz wtóry uplasowaliśmy się przed Włochami.

— Innymi słowy nie było źle?

— Tego nie powiedziałem. Wystarczy wspomnieć, że na MS-74 wygraliśmy z Włochami 2:1 po pięknej grze, tym razem w Rzymie i Warszawie było tylko 0:0. Nie należy też zapominać o amsterdamskiej Klęsce 0:3.

— Była jednak victoria nad „Pomarańczowymi" 4:1!?

— Była, lecz kto wie czy nie przyniosła nam większej szkody, niż zysku. Proszę sobie przypomnieć, że po pamiętnym zwycięstwie w Chorzowie rozlegały się już głosy, iż nasi chłopcy nie mają sobie równych na świecie. Odporniejszych i skromniejszych mogłoby to rozmiękczyć. I tak się stało w Amsterdamie.

— Gdzie więc tkwi źródło słabszych, niż Pan oczekiwał wyników?

— Przyczyn jest wiele. Głównie w naszych zespołach ligowych i ich stylu gry. Przywykły walczyć tak, aby tylko odnieść zwycięstwo w najskromniejszych rozmiarach. Proszę sobie przypomnieć, ile spotkań kończyło się remisami, bądź 1:0 i 2:0! Ale nawet nie sam wynik jest najważniejszy tylko styl poczynań. Ogromna większość drużyn gra asekurancko, nieraz obydwa zespoły na... własnej połowie. Nie mówiąc iż do rzadkości należy „krótkie krycie". Nasi piłkarze muszą mieć lepszą szybkość, więcej świeżości i pomysłowości, więcej energii, niż przeciwnik, gdy chce się go zaskoczyć. A niestety niektórzy nasi kadrowicze nie pracowali jesienią tak jak przedtem, brakowało im już nieco sił.

— Co należy czynić, aby w przyszłości nie ustępować z pola walki najgroźniejszym, najlepszym zespołom na świecie?

— Ostatnio, podczas konsultacji z trenerami zespołów ligowych, zastanawialiśmy się nad sposobem zmiany stylu pracy w klubach, nad wpojeniem zawodnikom nawyku do większej ruchliwości po boisku, nad zwiększeniem waleczności. Może z tego coś wyjdzie. Poza tym zaczniemy szukać brakujących ogniw w drużynie narodowej, aby była w pełni zdolna do obrony wywalczonych pozycji.

— Jak przedstawiają się najważniejsze i najbliższe plany reprezentacji?

— Obrona złotego medalu na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu. W styczniu zawodnicy pracować będą w klubach nad kondycją ogólną, w lutym rozegrają — ale też w klubach — kilka spotkań kontrolnych, a w końcu miesiąca zainaugurują drugą rundę rozgrywek. Natomiast 23 marca czeka nas pierwsze z zaplanowanych pięciu oficjalnych spotkań, mecz z Argentyną. Ponadto rozegramy trzy mecze kontrolne podczas zgrupowania w Zakopanem (21 czerwca do 6 lipca). Poprzedzą one odlot do Kanady.

— Czy po serii spotkań międzypaństwowych i kontrolnych oraz po 15 kolejkach ekstraklasy kadrowicze osiągną wysoką formę?

— Przypuszczam że tak. Na podstawie doświadczeń wyniesionych zarówno z przygotowań do poprzedniego turnieju olimpijskiego jak i do MS-74 wszystko na to wskazuje. Oczywiście zmodyfikujemy tylko treść i intensyfikację zajęć.

— I ostatnie pytanie. Czego życzy Pan piłkarzom a czego Panu życzyć w nowym roku?

— Piłkarzom wysokiej formy a mnie... proszę życzyć szczęścia i „dobrego nosa" w wyborze najlepszej jedenastki na Olimpiadę.

Rozmawiał: J. FRANDOFERT

Wycieczka na Olimpiadę do Innsbrucka

KRAKOWSKI „Juventur" organizuje wycieczkę na Zimową Olimpiadę w Innsbrucku dla działaczy młodzieżowych i sportowych. Termin wyjazdu 1—11 luty 1976 (jest to wycieczka autokarowa), a bliższych informacji zasięgnąć można w siedzibie „Juventuru" — Rynek Główny 32.

Na pingpongowych stołach

W II-LIGOWYCH spotkaniach tenisa stołowego krakowska **Wanda** dwukrotnie pokonała Silesię Miechowice 10:7 i 9:7. Indywidualnie punkty dla Wandy zdobyli: **Szatko** 2 i 2, **Janczukowicz** 1 i 2, **Szymik** 2 i 0, **Jabłoński** 1 i 1, **Hawryluk** 0 i 2, **Marek** 1 i 1.

*

W NOWY ROK w hali Wandy rozegrano I klasyfikacyjny turniej młodziczek i młodzików. Wśród młodziczek zwyciężyła **Marek** (Wanda) przed Wińską (Unia Jaroszowiec), Put i Dębowską (obie Wanda), a wśród młodzików pierwsze miejsce zajął **Nazimek** (Hutnik), wyprzedzając Puta (Wanda), Karbowiaka ((Nadwiślan) i Niziolka (Hutnik).

INNSBRUCK. W czasie treningu przed 3 konkursem skoków „Turnieju czterech skoczni" reprezentant ZSRR — **A. Karapuzow** skoczył na odległość 103,5 m, a **S. Bobak** skoczył 98 m.

BELGRAD. Podczas międzynarodowego turnieju hokejowego juniorów reprezentacja Polski pokonała zespół Jugosławii 6:2.

Telegraficznie

WARSZAWA. Najlepszym sportowcem roku województw poznańskiego, pilskiego, leszczyńskiego, kaliskiego i konińskiego w plebiscycie „Expressu Poznańskiego" została szybowniczka **A. Dankowska**, w plebiscycie „Kuriera Szczecińskiego" na najlepszego sportowca woj. szczecińskiego zwyciężył piłkarz **H. Wawrowski**, a najlepszym sportowcem woj. katowickiego w ankiecie „Wieczoru" został sztangista **Z. Kaczmarek.**

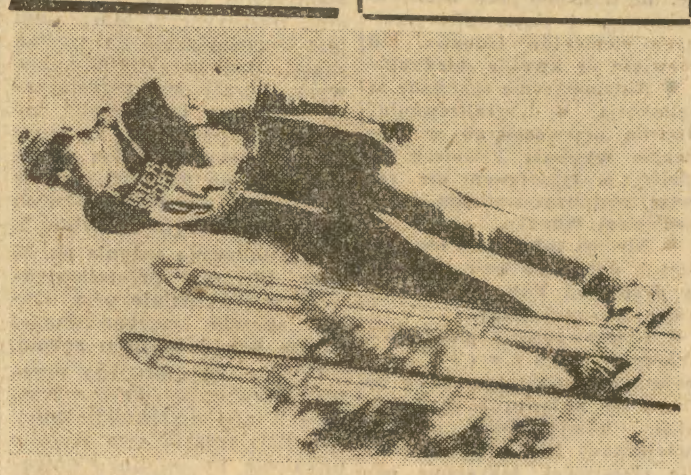

Widoczny na zdjęciu niespełna 18-letni Austriak Toni Innauer zwyciężył już w dwóch dotychczasowych konkursach skoków „Turnieju czterech skoczni".

Fot. CAF

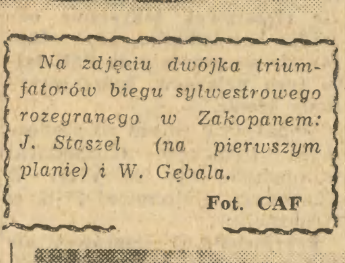

Na zdjęciu dwójka triumfatorów biegu sylwestrowego rozegranego w Zakopanem: J. Staszel (na pierwszym planie) i W. Gębala.

Fot. CAF

Janis Łusis:

92 metry wystarczą...

„Aby sięgnąć po złoty medal na olimpiadzie w Montrealu — wystarczy posłać oszczep na odległość 92 metrów" — powiedział jeden z najlepszych specjalistów w tej konkurencji sportu, **Janis ŁUSIS.** Czterokrotny mistrz Europy nie traci nadziei, że w rozgrywce o medalowe trofea w igrzyskach montrealskich będzie miał sporo do powiedzenia. W ostatnich dniach Łusis rozpoczął przygotowania do startu w Olimpiadzie.

Łusis startował trzykrotnie w igrzyskach olimpijskich — w Tokio wywalczył brązowy medal, w Meksyku sięgnął po mistrzostwo olimpijskie, a w Monachium został wicemistrzem, ustępując triumfatorowi konkursu, reprezentantowi RFN, Klausowi Wolfermanno-vi zaledwie o 2 cm.

Młodzi hokeiści ze SŁOWACJI zwyciężają w Krynicy

(INF. WŁ.) W Krynicy zakończył się II międzynarodowy turniej juniorów w hokeju na lodzie o puchar nieżyjącego już, znanego działacza hokejowego K. Zięby. Puchar ufundowany przez wdowę po K. Ziębie zdobył słowacki zespół **Spiska Nowa Wieś** wyprzedzając Unię Oświęcim i KTH Krynica.

W drodze do zwycięstwa młodzi hokeiści ze Słowacji pokonali KTH Krynica 8:4 oraz Unię Oświęcim 8:1. W meczu decydującym o II miejscu w turnieju, który chyba na stałe wejdzie do kalendarza sportowych imprez Krynicy, juniorzy oświęcimskiej Unii zwyciężyli KTH Krynica 10:4. **(wigr)**

7 krakowianek w kadrze koszykarek

TRENER polskich koszykarek **Z. Olesiewicz** dokonał wyboru 18-osobowej kadry olimpijskiej, w której znalazło się 7 zawodniczek z Krakowa: **E. Biesiekierska, L. Berniak, H. Iwaniec, H. Kaluta, T. Starowieyska, M. Ponikwia** (wszystkie z I-ligowej Wisły) oraz **M. Waga** (z II-ligowego AZS-u Kraków).

TO WAS ZACIEKAWI

Talenty w Argentynie

NIE tak dawno każda informacja o piłkarzach Argentyny elektryzowała naszych kibiców. Po mistrzostwach świata zainteresowanie futbolem tego kraju nieco u nas spadło. A więc, co słychać w Buenos Aires? Na boiskach pojawiło się kilku utalentowanych piłkarzy. Najpopularniejszy jest obecnie w Argentynie Norbert Osvaldo Alonso z River Plata. To bramkostrzelny, inteligentny napastnik, który jest w tym kraju niezrównanym mistrzem w wykonywaniu rzutów wolnych i karnych.

Karierę robi Ricardo Bochini (Intependiente), świetny technik, szybki i skuteczny strzelec. Rozwija się talent znanego z mistrzostw świata Rene Housemana (Huracan). Takiego skrzydłowego nie miała ponoć Argentyna od czasów Felixa Loustan, który grał w latach pięćdziesiątych. Świetne noty otrzymuje za swą grę lewoskrzydłowy z San Lorenzo — Alberto Oritz. Wśród pomocników bryluje obecnie Marcelo Tribbiani (Boca Juniors), a oprócz wymienionych największe szanse awansu do drużyny narodowej na mistrzostwa świata 1978 mają: Mario Zanabria (Old Boys), Di Meola (Gimnasia Esgrima), Vidal (Ferro Carril Oeste), Diaz (Racing), Galetti (Estudiantes).

Ekstraklasa ZSRR w statystyce

NIEMAL czwartą część (59) wszystkich 240 spotkań o mistrzostwo ekstraklasy ZSRR, której rozgrywki niedawno zakończono, stanowił wynik 1:0. W 35 meczach padał rezultat 1:1, 26 pojedynków zakończyło się bezbramkowym remisem. Najwyższe zwycięstwo (6:0) odniosło Dynamo Kijów nad Zarią Woroszyłowgrad.

Strzelono w sumie 544 bramki (przeciętna 2,26 na jeden mecz). W 76 spotkaniach notowano remisy. 125 zwycięstw odnieśli gospodarze, 39 — goście. Z 60 rzutów karnych wykorzystano 49.

„Krótkie rogi"?

KOMISJA sędziowska FIFA na swoim ostatnim posiedzeniu poparła jeden z projektów nowelizacji przepisów piłkarskich — tzw. „krótkie rogi", czyli kornery egzekwowane z miejsca połączenia linii boiska z linią pola karnego. Eksperyment taki przeprowadzono na turnieju juniorów w Monaco, imprezie znanej z regulaminowych nowalijek.

Następne posiedzenie komisji sędziowskiej planowane jest 19 czerwca 1976 w Portcawl (Walia). Arbitrzy wytypowani do prowadzenia spotkań finałowych mistrzostw świata w Argentynie spotkają się na początku tegoż roku w Magglingen na specjalnym kursie.

Mistrzostwa świata nastolatków

W LUTYM 1977 roku odbędą się w Tunezji pierwsze mistrzostwa świata piłkarzy od 16 do 19 lat. W finałach weźmie udział 16 drużyn: 6 z Europy, 3 z Południowej Ameryki, po 2 z Afryki, Azji, Ameryki Środkowej i Północnej oraz gospodarze.

Impreza ta odbywać się ma co 2 lata (w 1979 r. już z 24 finalistami) na kontynentach, które nie organizowały jeszcze „prawdziwych" mistrzostw świata.

ŚMIERĆ WŚRÓD CHRYZANTEM

Urszula Milc-Ziembińska

Bo widzi pan, on jest lekarzem, a Joanna tylko sekretarką, wprawdzie jakiegoś bardzo ważnego dyrektora, ale to przecież nie stanowisko.

„Jeżeli nie chcieli pozwolić na małżeństwo z sekretarką, to tym bardziej mieliby za złe kelnerkę" — pomyślał Czerwiński.

— Jurek nawet wyprowadził się od stryja, bo jego wychowywali stryjostwo, no ale Joanna wyjechała do Jugosławii i tam poznała Ludwika.

— Jak zareagował Bonecki na wiadomość o zerwaniu?

— Powiedział, że się nigdy w życiu nie ożeni.

— Czy Zarzeckiemu Piotrowska była wierna?

— No nie, aż takich szczegółów proszę pana, to ja nie znam, ale nie sądzę, żeby w jej życiu był jeszcze jakiś inny mężczyzna. Chociaż...

— Tak?

— Kilka razy widziałam ją w towarzystwie dużo starszego od niej mężczyzny. Nawet był dość przystojny, Joanna mówiła, że to przyjaciel jej szefa, że nie może mu wygarnąć wszystkiego od serca.

— Często się spotykali?

— Sądzę, że dwa, trzy razy w miesiącu.

— Pani zdaniem Piotrowska zapraszała go do domu?

— Myślę, że tak.

— Czy wspomniała pani o tym Zarzeckiemu?

— Nie. Jeśli ktoś zrobił świństwo mnie, wcale nie znaczy, że mam się mu rewanżować tym samym. Poza tym nie dopatruję się w tym romansu, to jest z całą pewnością tylko zwykła znajomość. O ile bowiem znam Aśkę, jest ona monogamistką, a nie musi sobie dobierać znajomych tylko wśród kobiet.

— Czy poznałaby pani tego mężczyznę?

— Tak.

Czerwiński wyjął z szuflady kilka zdjęć. Irena wzięła je do rąk, uważnie przyglądając się twarzom.

— To ten — podała Czerwińskiemu zdjęcie.

Z prostokąta o formacie 9x18 patrzył na Czerwińskiego inżynier Turczyński.

— Nic bliższego o tym panu nie opowiadała Piotrowska?

— Nie.

— Pani go zna?

— Nie.

— Czy Piotrowska jest interesowna?

— Jak mam to zrozumieć?

— Czy pieniądze stawia ponad wszystko?

— Ach, o to chodzi! Każdy z nas jest proszę pana mniej, czy więcej, jak pan to nazywa — interesowny.

— Ale czy pani zdaniem Piotrowska zainteresowała się Zarzeckim z uwagi na pozycję, jaką sobą reprezentował?

— Jeśli nawet tak, to zrobiła to bardzo umiejętnie. Z niej do dziś jeszcze promieniuje miłość, więc albo nie udaje, albo jest bardzo dobrą aktorką.

— Zarzecki przyleciał do Warszawy piątego października. U pani Piotrowska była z nim dwa razy. Czy poznał Boneckiego i innych znajomych Joanny?

— Z Jurkiem, o ile wiem, jeszcze się nie widzieli, ale innych znajomych chyba już poznał, a zwłaszcza rodzinę.

— Liczną rodzinę ma Piotrowska?

— Tylko siostrę. Jej rodzice zginęli parę lat temu w katastrofie lotniczej.

— Komu Piotrowska zamierzała zostawić mieszkanie, bo o ile wiem, jest to mieszkanie już wykupione na własność.

— Mówiła, że wszystko zapisze Mirkowi.

— A to kto taki?

— Sierota, wychowanek pani Anny, ale opiekuje się nim już od kilku lat Joanna.

— Co się z nim teraz dzieje?

— Jest w internacie przy technikum leśnym gdzieś na Rzeszowszczyźnie.

— Czy w ostatnich tygodniach Joanna nie mówiła pani o czymś co zwróciłoby pani szczególną uwagę?

— Nie. Ot tak, gadaliśmy o ciuchach i innych babskich sprawach.

— Kiedy pani widziała ostatni raz Piotrowską?

— O, dawno jej nie widziałam, już ponad tydzień. Czy coś się z nią stało?

— Z nią nie. Ale Ludwik Zarzecki nie żyje.

Irena Oleksiak odchyliła się na oparcie krzesła. Potrząsała nerwowo głową.

— Czy pan się nie pomylił?

— Nie ma mowy o pomyłce.

— Ale co mu się stało?

— Zarzecki został zamordowany pierwszego listopada wieczorem.

— I myśli pan, że zrobiła to Joanna? — w jej głosie było tak wiele zdziwienia, jakby zobaczyła wchodzącego przez okno Marsjanina. — Ona nawet komara nie zabiła! To jakieś nieporozumienie! Ją ktoś chce okropnie wrobić!

— Kto?

— Nie wiem. Nie mam pojęcia! Może to ten stary, którego panu pokazałam na zdjęciach, może Mirek, bo zazdrosny jest o nią jak małe, głupie zwierzątko, ale ona?! Nigdy w życiu w to nie uwierzę!

— Przecież ja nie powiedziałem, że to Piotrowska go zamordowała!

Odetchnęła z ulgą.

— Kamień spadł mi z serca!

— A pani, co pani robiła pierwszego listopada między godziną osiemnastą a dwudziestą pierwszą?

(Ciąg dalszy nastąpi) **(37)**